Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Proreżna 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Proreżna 9, Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	pół	rocz
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6—	12.—
Za granicą	1.50	4 50	9—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub ego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb
Numer pojedyńczy 5 kop
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

✝ Ś. P.

Staś Newlin-Mazaraki

syn Julii i Edwarda

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 17/30 grudnia 1909 r. na Ukrainie w Rossoszu.

Eksportacya zwłok na st. kol. Lipowiec odbędzie się w dniu 19 b. m. Zwłoki pochowane będą w Krakowie w grobach rodzinnych. O czem zrozpaczeni rodzice, siostra, bracia, prababka, ciotki i wuj zawiadamiają.

Przełożonej Zakładu Naukowego pani **Peretjatkow...**, **córce i Nauczycielkom,** którzy z niesłychanem poświęceniem opiekowali się chorą naszą córką

Ś. ✝ P. **Ninusią**

z głębi serca dziękujemy
15437 **Zygmuntowstwo Tomaszewscy.**

Teatr Miejski

Dziś dnia 19 go 1) »**Camorra**«, 2) balet »**Robert i Bertram**«. Początek o godzinie 7 i pół. wieczorem. Dnia 20-go w południe po cenach Dyrekcya S. W. Brykina. ogólnie przystępnych »**Sadko**«, wieczorem po cenach zwyczajnych 1) »**Traviata**«, 2) »**Robert i Bertram**«. Dnia 21, 22 i 23 ostatnie trzy ogólnie przystępne przedstawienia w sezonie bieżącym. Dnia 21-go »**Werther**«, 22-go 1) »**Aleko**«, 2) »**Jolanta**«, 3) »**Robert i Bertram**«, 23-go 1) »**Cavaleria Rusticana**«, 2) »**Pajace**«, 3) »**Robert i Bertram**«. W próbach: po raz 1-szy »**Zygfryd**« muz. R. Wagnera. Szczegóły w afiszach.

Teatr dramatyczny A. N. Kruczinina (Teatr Bergonier).

Dziś dnia 19-go na rzecz Kijow. T-wa Frebl. dla okazania pomocy w spraw. wychowaw. „**Wilki i owce**" w 5-ciu aktach, Ostrowskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem. W niedzielę dn. 20-go grudnia po raz 3-ci wesoła komedya »**Mała czekoladziarka**« w 4 aktach. W poniedziałek dnia 21 po raz 19 »**Osiołek**« w 3-ch aktach. W próbach: »**Ogniki**«, »**Anna Karenina**«, »**Kobieta adwokat**«.

Wielki Teatr Ludowy

składający się z 3-ch zjednoczonych teatrów „**Wielka Oaza**", „**The Royal Vio**". „Gwiazda" paryskiej Dyrekcyi **Jeanne Michel et C-o**. Kijów, Kreszczatyk 58, 2-gie piętro, lokal były Indrzyszka. Dyrekcya najuprzejmiej prosi Sz. Publiczność nie porównywać naszego teatru „**Wielka Oaza**" z małym bioskopem „**Aza**" w tymże domu. **Program od dnia 18-go do 24-go grudnia: Na morskich falach. Przedsiębiorczy handlarz. Zemsta małżeńska. Zemsta szewca. Rozrywki i sport w Indyach. Poszukuję psa Nieszczęśliwy narzeczony.** W divertissement uczestniczą: fenomen — **Signore Bartoni** — bezręki artysta **Rodzina Emiloss**: Siostry **Emiloss** tancerki. Duet **Emiloss** — oryginalni muzykanci. 15438

Cyrk „Hippo-Palace" Mikołajowska 7. gmach P. Krutikowa.

W sobotę dnia 19 go grudnia wielkie przedstawienie High-Life w 3-ch oddziałach. Pierwszy występ znakomitego komika **Belinga** z tresowanemi zwierzętami. 3-ci występ amerykańskich gimnastyków **Br. Afone**. Na zakończenie pantomina »Niezadowoleni Kijowianie«. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem. Wkrótce benefis komika Jacomino. 13592

Towarzystwo Wyrobów Bławatnych **„Izaak Szwarcman" PADÓŁ** wprost gmachu kontraktowego

„Największy sklep towarów bławatnych w Kijowie."

Jutro w Niedzielę
Magazyn będzie otwarty
Cały dzień. 15404

Dziennik Kijowski

Pierwsze i jedyne codzienne pismo polskie na Rusi

Rozpoczynając **V rok istnienia**, wychodzić będzie w roku 1910 pod dotychczasowem kierownictwem i z programem politycznym niezmienionym.

DZIENNIK KIJOWSKI" wprowadza w roku 1910 cały szereg ulepszeń zarówno pod względem treści jak i formy.

Luki, wynikające z braku numerów poniedziałkowych, zostaną zapełnione, telegramy własne zostaną pomnożone i w roku 1910 „**Dziennik Kijowski**" posiadać będzie **własne agentury telegraficzne**

w Warszawie, Petersburgu, Poznaniu, Lwowie, Wiedniu i Berlinie.

Oprócz telegramów Agencyi Petersburskiej i wymienionych agencyi własnych „**Dziennik Kijowski**" będzie umieszczał **szereg korespondencyi własnych i specyalnych** korespondentów: **z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Żytomierza, Kamieńca Podolskiego, Cieszyna,** nadto w roku 1910 dział prowincyonalny „Dziennika Kijowskiego" zasilać będą **korespondencye z Humania, Berdyczowa, Łucka, Winnicy, Płoskirowa, Radomyśla, Sławuty, Zwinogródka, Szepetówki i innych miast i wsi naszego kraju.**

O życiu zagranicznem informować będą czytelników „**Dziennika Kijowskiego**" korespondenci: **z Wiednia, Berlina, Rzymu i Paryża.**

Z życia Cesarstwa i kolonii polskich dostarczać wiadomości będą korespondenci **w Petersburgu, Charkowie, Odesie, Baku.**

W **dziale literackim** pomieszczać będzie „**Dziennik Kijowski**" artykuły i fejletony z dziedziny sztuki, krytyki literackiej artystycznej. Drukować będzie w dalszym ciągu **powieść** znakomitego pisarza naszego, **Henryka Sienkiewicza**, p. t.

WIRY

(której początek prenumeratorzy nasi będą mogli otrzymywać za dopłatą 1 rb.).

Po ukończeniu „Wirów" rozpocznie „**Dziennik Kijowski**" druk szkiców powieściowych z życia współczesnego kresów przez **Edwarda Paszkowskiego p. t. „ROZBITKI"**, nadto przyrzeczoną **powieść oryginalną jednego z największych w Polsce mistrzów pióra.**

W drugim odcinku powieściowym będzie „Dzien. Kij." w r. 1910 umieszczać szereg **tłómacz. powieści** pierwszorz. autorów.

Rozszerzając **dział naukowy** „Dziennik Kijowski" **zamieszczać** będzie szereg **szkiców historycznych**: w tej liczbie drukowane będą prace nestora naszej historyografii **prof. Aleksandra Jabłonowskiego, d-ra Konopczyńkiego, W. Drogomira** (autora „Nocy z 6 na 7 Października").

Najnowsze wyniki nauki podawać będzie w r. 1910 „Dziennik Kijowski" w szeregu **fejletonów popularno-naukowych.**

W dziedzinie techniki **wydawniczej** „**Dziennik Kijowski**" postawiony zostanie na odpowiadającej współczesnym wymaganiom stopie i w roku 1910 **drukowany będzie na pospiesznej maszynie najnowszego typu amerykańskiego**, co da możność umieszczać najświeższe telegramy i ostatnie wiadomości.

Nadto w roku 1910 prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego" przysługiwać będzie prawo nabywania po cenie zniżonej pomnikowych dzieł naszego uczonego **Zygmunta Glogera**:

Encyklopedya Staropolska Illustrowana. ● Rok Polski w życiu, tradycyi, pieśni.

Wydawnictwo „**Scena i Sztuka**" jedyne pismo polskie, poświęcone sprawom sztuki, otrzymywać mogą w r. 1910 nasi prenumeratorowie po cenie zniżonej 5 rb. 20 kop. rocznie z przesyłką dla abonentów rocznych.

Wobec tych wszystkich reform i ulepszeń, pociągających za sobą znaczne zwiększenie kosztów, **prenumerata „Dziennika Kijowskiego" wynosić będzie od 1 stycznia 1910 roku**: Rocznie **12** rb., półrocznie **6** rb., kwartalnie **3** rb., miesięcznie **1** rb. **Zagranicą**: rocznie **18** rb., półrocznie **9** rb., kwartalnie **4** rb. **50** kop., miesięcznie **1** rb. **50** kop.

Uwaga: Osoby, które dotychczas korzystały z ulg w opłacie prenumeraty, korzystać z nich będą i w roku 1910, a więc wielebne duchowieństwo korzystać będzie z dotychczasowych warunków prenumeraty (t.j. 8 rb. rocznie), nadto—ucząca się młodzież, członkowie Związku oficyalistów, opłacać będą w roku 1910: rocznie **6** rb., półrocznie **3** rb., kwartalnie **1.50** kop., miesięcznie **60** kop.

15369

„GOLGOTA"

na Górce Włodzimierza — w budynku Panoramy: »Golgota«; **od godz. 10 do 8 wieczorem.**

TEATR POLSKI K. P. T. M. S. Sala klubu „OGNIWO"

W niedzielę dnia 20-go grudnia r. b.

„HAJDUCZEK" kom. w 4 aktach, przerobiona z powieści „Pan Wołodyjowski", Henryka Sienkiewicza. Reżyser A. Staniewski.

Bilety (ceny miejsc siedzących od 50 kop. do 3 rb.) zawczasu nabywać można w kawiarni Udziałowej; w dzień przedstawienia od godz. 6-ej w kasie klubu **„Ogniwo"**. Ucząca się młodzież płaci 25 kop. na wolne miejsca w ostatnich pięciu rzędach. Początek punktualnie **o godz. 8 wieczorem.** 15395

Teatr „Sołowcow"

Dziś dn. 19 po raz 4-ty »**Anathema**« tragedya w 5-ciu aktach L. Andrejewa. Kompletnie nowa wystawa sztuki. Reżyser Sawinow. Dyrekcya J. E. Duwan-Torcowa. Początek o g. 8 wieczorem. Ceny zwyczajne. W niedzielę dnia 20-go po cenach zniżonych »**Burza**« w 5-ciu aktach. Początek o godzinie 12-ej i pół, wieczorem po raz 5-ty »**Anathema**«. W poniedziałek dnia 21-go przystępne przedstawienie 1) »**Elga**« w 7-miu obrazach, 2) »**Złota Ewa**«. Dnia 22-go przedstawienie dla prenum. gazety »Kij. Wiesti« po cenach zniżonych. O sztuce będzie osobne ogłoszenie. W próbach: «**Lizystrata z Aten**« Arystofanesa. »**Wyzwoleni niewolnicy**«. Repertuar świąteczny ogłoszony w osobnych afiszach.

Teatr „Sołowcow" Dyrekcya J. E. Duwan-Torcowa Repertuar świąteczny.

26 grudnia:	W południe »**DZIECI WANIUSZINA**« wieczorem po raz 2-gi 1) »**NIEMA ŻONA**« w 2 akt., 2) »**W ŚWIECIE NUDÓW**« komedya w 3 aktach.
27 „	W południe po raz 30 »**NIEBIESKI PTAK**« w 7 obrazach Meterlincka, wieczorem po raz 22 gi 1) »**ELGA**« w 7 obrazach, 2) »**ZŁOTA WOLNOŚC**« w 3 aktach.
28 „	W południe po cenach przystępnych po raz 10 sztuka Andrejewa »**MIŁOŚĆ STUDENTA**« w 4 aktach, wieczorem po raz 6-ty »**ANATHEMA**« tragedya w 5 aktach L. Andrejewa.
29 „	Po raz 1-szy po wznowieniu »**NOWY ŚWIAT**« sztuka w 4 akt.
30 „	Dla prenumeratorów gazety »Kijewskija Wiesti« po cenach zniżonych. po raz 3 »**GWIAZDA**« w 4 aktach.
31 „	»**WICEK i WACEK**« komedya w 4 aktach Przybylskiego.
1 stycznia:	W południe po cenach przystępnych przedstawienie dla dzieci »**FIGLE PAZIA**« komedya dziecinna w 4 akt., wieczorem po raz 23-ci 1) »**ELGA**« w 7 miu obrazach, 2) »**ZŁOTA EWA**« komedya w 3 aktach.
2 „	Benefis Dagmarowa-Żukowa po raz 1-szy 1) »**ŚLEDZTWO**« sztuka w 2 aktach, 2) »**WYZWOLENI NIEWOLNICY**« wesoła komedya w 3-ch aktach. Ceny benefisowe.
3 „	W południe »**BURZA**« w 5-ciu aktach Ostrowskiego, wieczorem po raz 7-my »**ANATHEMA**« tragedya w 5 aktach L. Andrejewa.
4 „	Po raz 6-ty komedya Scribe'a »**PO SZCZEBLACH SŁAWY**« w 5 aktach.
5 „	Przedstawienia nie będzie.
6 „	W południe po raz ostatni »**ANFISA**« w 4 aktach Andrejewa. o przedstawieniu wieczornem będzie osobne ogłoszenie.

Ceny miejsc na przedstawienia dzienne zniżone, na wieczorowe zwyczajne. Początek dziennych przedstawień o g. 12-ej, wieczorowych o g. 8-ej. Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można od g. 10-ej rano. 15414

Familijny Teatr-Varieté

„APOLLO"

Meryngowska ul. Nr 8, telef. 2484. **Dyrekcya Towarzystwa**: A. Prokofiew, A. Walberg, P. Fedotow i D. Podkin.

Dziś i codziennie Grand Divertissement varié z udziałem pierwszorzędnych artyst. scen »Europejskich», teatrów »Varieté«. Program składa się z 42 numerów. Przy teatrze pierwszorzędna kuchnia pod zarządem znanego kuchmistrza W. Turkina. Dyrektor Towarzystwa **A. Walberg**

W Domu Handlowym

Rożkowa Kreszczatyk 40.

Od 14-go grudnia r. b. 15419

Z powodu kończącej się umowy i wobec przeniesienia w krótkim czasie magazynu do specyalnie urządzonego lokalu (Kreszczatyk 38) wszystkie towary będą sprzedawane po cenach zniżonych. Przedmioty zaś jako to: kapelusze damskie, pióra, kwiaty, perfumerya, albumy do fotografii i pocztówek, wyroby skórzane: portmonetki, nesesery, buvares podróżne, krawaty męskie, kamizelki, parasole, chustki ciepłe, pończochy, skarpetki, rękawiczki i rzeczy na podarunki zupełnie wycofują się, wskutek tego ceny na wymienione rzeczy wyjątkowe. W lokalu nowym szczególniejsza uwaga będzie zwrócona na przybrania damskich sukien, które są zamówione na sezon następujący u pierwszorzędnych firm zagranicznych.

15358

T-wo A. I. Abrikosowa S-ów

W MOSKWIE.

Filia kijowska, Kreszczatyk № 27, telef. 1611.

Podarunki gwiazdkowe.

W wielkim wyborze

Zawsze świeże: cukierki, tiaguczki, torty, ciastka, czekolada do jedzenia i gotowania, kakao, pastiła, marmolada, karmelki, montpensier, konfitury, owoce w cukrze, kompoty z najrozmaitszych owoców i in. tow.

Codziennie świeża kawa palona w ziarnach.

Przyjmuje się obstalunki na torty i in.

Pierwszego dnia świąt Bożego Narodzenia i w dzień Nowego Roku sklep będzie zamknięty. Dnia 26-go i 27-go b. m. sklep będzie otwarty o 11-ej do 3-ej pp. PP. kupującym zamiejscowym towary wysyłamy za zaliczeniem pocztowem.

Ogród Miejski
(Château des Fleurs)
Teatr zimowy.

SKATING-RINK

Otwarty codziennie od g. 11 rano do 12-ej w nocy.

„MAISON NICE" Polski Magazyn Kwiatów

ul. Mikołajowska Nr 4.
Poleca najlepsze kwiaty z Nicei.
Przyjmuje obstalunki na prowincyę. 14760



Zakład Zegarmistrzowski
Niecielskiego i Jagodzińskiego
w KIJOWIE

Poleca zegarki i zegary najcelniejszych fabryk, dokładnie wyregulowane. Przy zakładzie wzorowa pracownia zegarmistrzowska. 14476

Obora Szwyców w Ferdynandówce

na Podolu. Sprzed. cielic i byczków po 10 rb. miesiąc. St. kol. wąz. tor. Ferdynandówka o 6 w. Pocz. i tel. Niemirów, Józef Podgórski. 14789

Dr Czerniak

W. Żytom. 16. 9-10 i 5 — 8, kob. 1 —2
Syf, wen., moczopłc. (spec. kur. strict) niem. płc. Wszyst. spec. spos. kur. Oddział. łóżka. -11118-

Dziś od 3 po poł.

w Salach Klubu Szlacheckiego
Kreszczatyk 29
dalszy ciąg

Przedświątecznego Kiermaszu

15398

urządzanego na korzyść
Kijowskiego Oddziału Rosyj. T wa

Ochrony Kobiet

w dn. 17, 18, 19 i 20 grudnia
Codziennie Koncert - Varieté
Program bardzo urozmaicony i codzień nowy
Wejście 25 kop.

TELEGRAM

Na Kreszczatyku pod Ratuszem egzystująca od r. 1872 Firma Moskiewska

T-wo Br. W. i N. Błandowy

otwiera filję.

Ser, Masło, Śmietana i inne produkty własnego wyrobu. 15443

STUDNIE ARTEZYJSKIE ŁEMPICKIS Sosnowiec Piotr. gub.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat. «Dziennika Kijowskiego» nabycia na warunkach najdogodniejszych książek, niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów «Dziennika Kijowskiego»:

Rb. 1 kop. 40 (w broszurze). | **Rb. 1 kop. 60** (w oprawie).

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Jampol-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do

„Dzien. Kijowskiego"

przyjmuje

p. Włodzimierz Biesiekierski.

Notatki informacyjne.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte **każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt** i niedziel.

Tamże w godzinach biurowych można zasięgnąć wszelkich objaśnień, dotyczących wydziału letnisk.

Zarząd Tow. pom. stud. pol. uniw. kijow. Wielka Żytomierska Nr 8 m. 12. od 4 do 6,

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 5 oprócz świąt i niedziel. Schronisko św. Jadwigi przy biurze pracy.

Gimnastyka w P. T. G. W *poniedziałek*. Chłopcy do 14 lat: 5—6; powyżej 14 lat 6 — 7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Wtorek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Sroda*: Ćwiczenia dowolno 9—10. *Czwartek*: Chłopcy do 14 lat 5—6; chłopcy powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Piątek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Niedziela*: Ćwiczenia dla gości 10—11 rana.

Biuro pośrednictwa pracy «Związku oficyalistów na Rusi» — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Koło Kobiet Polek. Biuro zarządu (Funduklejowska 26 m. 1) otwarte codziennie od 1 do 3 oprócz świąt i niedziel.

Biuro Związku równ. kobiet pol. **sklob** otwarte od g. 12 — 2, oprócz tego we wtorki i piątki od 5—7 wiecz., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Kreszczatyk Nr. 34 m. 25.

Z półwyspu Bałkańskiego.

—∞—

(Stosunki nasze handlowe. — Zjazd wszechsłowiański w Sofii).

Sofia, 12/25 grudnia.

Parowiec z pływającą wystawą wyrobów rosyjskich, wpływa teraz do portów bułgarskich—Warny i Burgasu, zaczem odwiedzi Konstantynopol, Aleksandryę etc., rachując na propagandę zbytu swej produkcyi na najbliższym Wschodzie, t. j. bałkańskim i lewantyjskim.

Jeden z tutejszych komisonerów—polak, zapytał kilku wybitniejszych fabrykantów w Warszawie, czy biorą udział w tej wystawie, aby mógł pojechać do Warny i rozpatrzyć się w odnośnych okazach. Odpowiedziano mu, że nie. Pytanie — czemu? Wobec bałkańskich targowisk tłómaczą się fabrykanci niemożliwością konkurowania z tanimi wyrobami austryackimi i wogóle europejskimi, dodając, że tylko wysokie cła rosyjskie umożliwiają im wytwórczość, obliczoną konsekwentnie na Rosyę i Wschód rosyjski. Ale tu są inne przyczyny, które praktyka ujawnia. Na zapytania skąd, wysłane do różnych firm Królestwa i to takich, których wyroby stanowczo miałyby tu odbyt, odpowiedzi doczekać się nie można. A jeśli zdarzają się takie, które okazują skłonność do nawiązania stosunków, poprzestają na przysłaniu drukowanych reklam, bez rzeczowych próbek i okazów. Większość jest takich, którzy tak odpowiadają: „O ile kto się do nas zgłosi i poda towary, na jakie reflektuje, w jakiej cenie, opakowaniu i załączy przy tem referencye z banków lub firm handlowych w Europie środkowej, to firmy odpowiednie (Królestwa) podadzą mu ceny we frankach, franco Burgas lub Warna i prześlą próby".

Więc jakto? Ogłasza się bojkot towarów niemieckich, wygłasza się hasła o potrzebie wyparcia ich i zastąpienia rodzimymi i od kupców, zgłaszających się o towar, żąda się referencyi niemieckiej! Za gorzka ironia, za wielka naiwność!

Europa inaczej postępuje. Firmy tamtejsze nawet nie czekają zgłoszenia się do nich ze strony kupców bałkańskich i lewantyjskich, lecz posiadają ich adresy, rozsyłają periodycznie wszystkim swoje cenniki. Setki komisantów wędrownych z najrozmaitszemi próbkami przebiegają kraje tutejsze wszerz i wzdłuż, zbierając zamówienia na warunkach dogodnego kredytu 3-ch miesięcznego lub półrocznego.

Austrya, Węgry, Niemcy, Francya, Anglia pozakładały wszędzie na Bałkanach i w Turcyi swoje muzea handlowo-przemysłowe, gdzie nieustająca jest wystawa prób, wzorów, okazów, a gdzie też jednocześnie funkcyonują biura komisowe, udzielające wyjaśnień i pośredniczące we wszelkich kierunkach; w tym samym duchu i kierunku zamiast ich naśladować, nasi z Warszawy zaproponowali tutejszemu muzeum handlowemu bułgarskiemu, aby przyjął w komis okazy wyrobów Królestwa. Znów naiwność i nieznajomość stosunków, już nietylko lokalnych, ale wogóle jakichkolwiek.

Przyczyna więc braku stosunków handlowych ze Wschodem tutejszym leży przedewszystkiem w niedomaganiach zasadniczych przemysłu i handlu polskiego: słabej inicyatywie, małym rozpędzie ducha przedsiębiorczości, w niedostatecznej rzutkości, w niewykształceniu ekonomicznem, w nieznajomości terenu i warunków handlu i wreszcie w niedbalstwie, ospałości i zniechęceniu.

Poruszam tę sprawę w szacownem piśmie Waszem zarówno ze względu na ogół naszych producentów i kupców, jako też prowincyi, której potrzeb pragnie ono być organem. Bo chociaż Wołyń, Podole, Ukraina nie dorównują rozkwitowi przemysłowemu Królestwa, ale przecież budzi się do szerszego życia ekonomicznego, powstają przedsiębiorstwa, fabryki, eksploatacye bogactw miejscowych kopalnych i wreszcie rozwój rolnictwa i połączonego z nim przemysłu rolnego, jak młynów parowych, gorzelni, cukrownictwa, garbarni etc. A na te przedmioty nawet tak specyficznie kraje rolnicze, jak Rumunia, Bułgarya, Serbia, Turcya przedstawiają wdzięczne pole zbytu, skóry garbowane przychodzą tu z Hamburga, mąka z Węgier, cukier z Austryi, spirytus denaturowany do palenia i użytku przemysłowego też jest sprowadzany.

Poprzestaję na razie na szkicu, zastrzegając za zgodą waszą możność rozwinięcia tematu na przyszłość. Idzie o linię wytyczną—o nawiązanie stosunków w zasadzie, stosunków, które jak w dziedzinie ekonomicznej, tak samo i w duchowej—szwankują, kuleją. W tym ostatnim razie może odmianę na lepsze wywoła mający się tu w Sofii odbyć w czerwcu nadchodzącego 1910 roku ogólny zjazd słowiańskich literatów i dziennikarzy. Kładę nacisk na zjazd, nie będzie to bowiem kongres stanowczy, jak podały dzienniki czeskie i za niemi niektóre pisma morawskie, lecz przygotowawcza konferencya dla następnego zwołania kongresu. Również nie będzie połączonego z tem kongresu przyrodników i lekarzy, (do czego nie są jeszcze przygotowani bułgarzy) lecz wyrażono jeno ze strony tutejszego komitetu urządzającego życzenia, aby przy sposobności konferencyi przybyli też lekarze i przyrodnicy dla omówienia warunków przyszłego ich kongresu. Podobnież rząd bułgarski nie weźmie—jak zapowiedziano z Pragi—udziału w całej tej akcyi, bo komitet urządzający życzy sobie, aby zjazd był całkiem niezależny od impresyi rządowych. Reprezentacya tylko stolicy przyrzeka poczynienie wszelkich ułatwień w przyjęciu gości, asygnując potrzebne na to kwoty.

(n-ki).

Marynarka włoska w r. 1910 r.

Z urzędowej zapowiedzi włoskiego ministerstwa marynarki wynika, że Włochy zamierzają wydać w ciągu 6 lat najbliższych 460 milionów lirów na wzmocnienie swej floty wojennej. Budżet na rok bieżący wynosi 163 milionów lirów. Na rok 1910—11 rząd domaga się wyznaczenia 170 milionów na budowę i utrzymanie floty. Z 4 pancerników typu Dreadnought, uchwalonych już przez parlament, rozpoczęto budowę dopiero jednego w Castelmare. Plany trzech pozostałych nie są jeszcze gotowe i nie jest jeszcze rozstrzygnięta kwestya, czy i o ile pancerniki te mają być większe od pierwszego.

Ogółem Włochy powiększą swą flotę o 4 pancerniki typu Dreadnought, 4 pospieszne krążowniki, 12 kontrtorpedowców, 50 torpedowców, 12 łodzi podwodnych i jeden okręt warsztatowy do użytku i naprawy łodzi podwodnych.

Wreszcie rząd włoski podaje do wiadomości, że krążownik, zbudowany w warsztatach Orlando w Livornie, został sprzedany Grecyi. Rząd włoski tego krążownika nie zamówił i nie chciał go przyjąć, gdy mu go ofiarowano.

Obchód Słowackiego w Zurychu.

Obchód setnej rocznicy urodzin Słowackiego, urządzony w Zurychu staraniem komitetu, złożonego z przedstawicieli wszelkich warstw społecznych i kierunków politycznych, z wyjątkiem akademickiego Towarzystwa Postępowego, które odmówiło zaproszeniu wzięcia udziału w pracach komitetu, udał się, w całem znaczeniu tego wyrazu, znakomicie. Do uświetnienia onego przyczyniła się obecność licznej młodzieży polskiej, zgromadzonej w Atenach szwajcarskich z powodu odbywającego się właśnie zjazdu Zjednoczenia Towarzystw młodzieży polskiej zagranicą.

Pracom komitetu, jakoteż i na samym obchodzie przewodniczył sędziwy pułkownik Z. Miłkowski. Obchód odbył się w sali Riglblick, jednej z najprzestronniejszych i najładniej położonych w całem mieście, w niedzielę dn. 13 grudnia r. b.

Rozpoczął się w obecności około 500 polaków z Zurychu i okolic, o godz. 3-ej po południu, przemową przewodniczącego, który objaśnił przyczynę i wagę obchodu tego ostatniego w roku jubileuszowym mistrza, a odbywającego się właśnie zagranicą, a nie w kraju.

Program, nader obfity, składał się z referatów d-ra Stan. Dobrzyckiego, profesora na wszechnicy fryburskiej, p. Stańskiego z Warszawy i p. Kłyszewskiego z Rapperswilu. Inne punkty programu składały się z muzyki, śpiewu utalentowanego tenora p. K. Czarneckiego i z mistrzowsko przez p. Węgierko zadeklamowanych utworów mistrza, którego pamięć czczono: „Testament" i „Arab". Tak uczonym prelegentom, jak i innym wykonawcom programu dziękowała publiczność hucznymi oklaskami, nagradzając ich uznaniem swojem za poniesione trudy. Najważniejszym jednak momentem obchodu było odczytanie przez przewodniczącego telegramu treści następującej:

„Lwów. — Duchem z całą Polonią, zebraną w skupieniu na wolnej ziemi ku czci Króla-Ducha, na pokrzepienie serc, na wzmocnienie nadziei lepszego jutra w wolnej Polsce.—Biskup Bandurski".

Zerwała się burza oklasków, przycichająca chwilami, aby się na nowo rozpoczynać.

Huczne oklaski wywoływały również telegramy L. Tarnawskiego z Przemyśla, Rawity Gawrońskiego z Łoziny i w. in.; przepiękne listy, jak: od zarządu Związku Narodowego w Ameryce Północnej, rymowany list byłego posła d-ra K. Lewakowskiego, listy W. Gąsiorowskiego z Paryża, redakcyi „Krytyki" z Krakowa, generała wojsk francuskich z Belfort i liczne listy, tak, że małą z nich część tylko odczytać było można, z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Stanów Zjednoczonych A. P., Brazylii i t. d., i t. d.

Znaczne stosunkowo koszty obchodu pokryte zostały dobrowolnemi ofiarami polaków, zamieszkałych w Zurychu i okolicach, jakoteż sprzedażą w czasie uroczystości kartek, która dała nader pomyślny wynik. Wdzięczność należy się wielka jedenastu z prezesem członkom komitetu, za podjęte niemałe trudy i starania, jakoteż i właścicielom zakładów rytowniczych „Wisła" w Krakowie, Ziółkowskiego w Poznaniu i Towarzystwu Krajoznawczemu w Warszawie, za udzielenie znacznej liczby pocztówek w komis.

Polacy a pruska reforma wyborcza.

Rząd pruski zamierza bodaj, stosownie do zapowiedzi cesarskiej w ostatniej mowie tronowej, przystąpić do reformy sejmowej ustawy wyborczej. Z oświadczeń prasy półurzędowej można jednak wnosić, że reforma ta nie będzie odpowiadała życzeniom stronnictw liberalnych, lecz będzie polegać wyłącznie na drobnych zmianach bez znaczenia poważnego. W pismach konserwatywnych nawet zapowiedź tego nieznacznego zwrotu została przyjęta z wielkiem niezadowoleniem, a organy hakatystyczne usiłują odstraszyć rząd od wszelkich zmian — wskazówką na „niebezpieczeństwo polskie". Między innemi wolnokonserwatywna „Post" oświadcza:

„Wątpliwości przeciwko zaprowadzeniu tajnego prawa głosowania powiększają się przez wzgląd na dzielnice polskie. Nie można się oprzeć obawie, że prawo takie wzmocniłoby polskość kosztem niemczyzny. Doświadczenie uczy nas, że tajne głosowanie wzmacnia ogromnie wpływy duchowieństwa katolickiego. I dlatego leżeć nie może w interesie ustawodawstwa, aby zaprowadzić taki sposób głosowania, który nie będzie wyrazem istotnej opinii obywatelskiej, ale wyrazem poglądów katolickiego duchowieństwa".

Prasa polska projektowanej reformie nie przypisuje żadnego znaczenia. Uznaje ogłoszone dotąd projekty za zupełnie niedostateczne. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że wszechpotężni i dziś jeszcze w Prusiech konserwatyści nie pozwolą na to, aby przez zaprowadzenie liberalnego prawa wyborczego osłabiono ich wpływy w sejmie i państwie.

Sejm pruski rozpocznie swe prace dnia 11 stycznia. Wtedy też zapewne rząd przedstawi szczegóły swego projektu reformy. Nastąpi wtedy pytanie, jakie stanowisko wobec tego projektu ma zająć polskie Koło sejmowe.

Zwraca na to już teraz uwagę „Lech" gnieźnieński i pisze:

„Wobec ostatnich wypadków w parlamencie przy reformie finansowej, zachodzi słuszna obawa, aby Koło Polskie w sejmie pruskim nie zrobiło błędu. Centrum, jako straż tylna konserwatystów, umie łatwo wciągnąć posłów polskich w matnię. Może powtórzyć się to samo, na co patrzeliśmy w parlamencie niemieckim przy reformie finansowej. Dlatego już zawczasu poruszamy opinię publiczną. Nie wolno nam „wybierać mniejszego zła", jak przy reformie finansowej „woleć głosować z wierzącymi protestantami przeciwko niewierzącym". Tanimi frazesami, obliczonymi na bezkrytyczne umysły, teraz już nie możnaby zbyć wyborców. Za zyskanie wątpliwej wartości podarunku bezpośrednich warunków nie mogą polacy godzić się na jawność wyborów i uświęcać nadal ważenia głosów podług wysokości płaconego podatku. Społeczeństwo polskie domaga się równego, powszechnego głosowania. W walce o prawa wyborcze musimy stanąć bez wahania po stronie krzywdzonego jawnością wyborów ludu. Przeciwko takiej zmianie, jaką narzucić chce rząd, musi powstać silna i siły swej świadoma opozycya".

Nowi parowie austryaccy.

Adam hr. Gołuchowski, urodzony w roku 1855, jest synem byłego prezydenta gabinetu austryackiego i długoletniego namiestnika Galicyi, ś. p. Agenora Gołuchowskiego, a bratem b. ministra spraw zagranicznych — hr. Agenora Gołuchowskiego. Hr. Adam Gołuchowski, jako były poseł do parlamentu i dziś jako poseł sejmowy, bierze żywy udział w życiu publicznem Galicyi. Do sejmu galicyjskiego należy bez przerwy od roku 1895 jest prezesem rady powiatowej w Husiatynie, w którym to powiecie posiada obszerne dobra, oraz prezesem rady nadzorczej galicyjskiego banku zaliczkowego. W roku 1898 hr. Głouchowski, który posiada godność podkomorzego, otrzymał order żelaznej korony 2 klasy.

D-r Witold Mora-Korytowski, urodzony w roku 1850, po ukończeniu studyów prawniczych wstąpił do służby państwowej w dolno-austryackiej prokuratoryi skarbu. Powołany później przez ś. p. d-ra Dunajewskiego do ministerstwa skarbu, został mianowany w roku 1890 radcą ministeryalnym. Wkrótce objął kierownictwo galicyjskiej dyrekcyi skarbu i pozostał na tem stanowisku przez lat 15. W roku 1906 powołany na ministra skarbu zasiadał w gabinecie bar. Becka, od 2 czerwca 1906 roku do 15 listopada 1908 roku. D-r Korytowski jest posłem na sejm krajowy, a od roku 1907 posłem do Rady państwa. W roku 1883 otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, w roku 1889 krzyż kawalerski orderu Leopolda, w roku 1894 order żelaznej korony 2 klasy, w roku 1901 godność tajnego radcy, w roku 1905 wielką wstęgę orderu Franciszka-Józefa, w roku 1907 order żelaznej korony 1 klasy, a w marcu 1908 wielką wstęgę orderu Leopolda. W listopadzie tego samego roku otrzymał brylanty do tego orderu.

D-r Tadeusz Wojciechowski, jeden z największych uczonych polskich, ur. w r. 1838, po ukończeniu studyów filozoficznych był urzędnikiem biblioteki uniwersyteckiej w Krakowie i we Lwowie. W 1883 mianowany został profesorem historyi polskiej na uniwersytecie lwowskim. Na stanowisku tem był czynny do roku 1907, poczem przeszedł na emeryturę. W polskiej nauce historyi dziełami swemi zajął pierwszorzędne stanowisko i stworzył nowy kierunek badań słowiańszczyzny. W roku szkolnym 1904/5 był rektorem uniwersytetu lwowskiego. Jest członkiem rzeczywistym krakowskiej Akademii umiejętności. W r. 1898 otrzymał order żelaznej korony III klasy, w r. 1902 tytuł radcy dworu, a w r. 1905 odznakę honorową za sztukę i naukę.

W sprawie wołyńskich Towarzystw rolniczych.

—o—

III.

Towarzystwa rolnicze w rzędzie swych zadań mają na celu prace naukowe, dydaktyczne i popieranie rozwoju współdzielczości.

Nauka agronomii jest nauką doświadczalną. Zadaniem jej jest podniesienie rolnictwa i hodowli przez zastosowanie tych prawd, które zdobyły mechanika, fizyka, chemia, nauki przyrodnicze i biologia. Nauka więc agronomii wymaga od jednostek, jej się poświęcających, wielostronnego przygotowania, spostrzegawczości i umiejętności wyciągania wniosków. Na wynik np. urodzaju wpływa: klimat, światło, warunki meteorologiczne, jakość gleby, podglebia i podłoża, głębokość wód podskórnych, nawożenie, następstwo płodów, uprawa, czas siewu, wybór nasienia etc.

Wobec tak różnostronnych czynników, z których każdy ma na urodzaj wpływ pierwszorzędny, nauka agronomii nie może dawać gotowych wyników, a może tylko wskazywać ogólne zasady badania.

Objaśnijmy to na przykładzie.

Prawo „minimum" powiada, że urodzaj warunkuje się ilością tego pożywnego składnika, którego dana rola posiada w najmniejszej ilości, przy czem każda roślina posiada swoje minimum. Dla otrzymania więc najwyższego plonu wzajemny stosunek pożywnych składników w roli musi odpowiadać pewnym, dość ścisłym normom. Stosunek ten jednak nie jest stałym dla całej kuli ziemskiej, a zależnym od klimatu. Tak np. szwedzki badacz Asserberg, wykazał, że normalny stosunek azotu do kwasu fosforowego w ziarnach owsa, odpowiadający najwyższym plonom, jest 100 : 55, a Stahl-Schröder znalazł, że w Kurlandyi stosunek ten wyraża się, jak 100 : 40, a w okolicach Woroneża, jak 100 : 30. W Getyndze stosunek potasu do azotu dla kartofli wyraża się, jak 100 : 55, w Krakowie zaś jak 100 : 83.

Z naukowych tych danych, jakie nam daje fizyologia roślin, agronom wyciąga wniosek, że jeżeli analiza ziarn owsa w Kurlandyi wykaże na pewnej glebie stosunek azotu do kwasu fosforowego, jak 100 : 50, to rolę tę przy siewie owsa należy zasilać azotem i tylko azot plon podnieść może. W tych warunkach dodatek do roli kwasu fosforowego będzie marnotrawstwem, bo podniesienia plonu nie wywoła. Jeżeliby jednak stosunek ten wyraził się, jak 100 : 30, to nawożenie kwasem fosforowym będzie zyskownem, a nawożenie azotem marnotrawstwem.

Otóż agronom, zapytany, czem daną rolę należy nawozić, żeby przy minimalnym nakładzie otrzymać maksymalny zysk, odpowiedzi dać nie może. Wskaże on, że dla każdej okolicy, mającej zbliżony do siebie klimat, należy dla każdej rośliny określić normalny stosunek pierwiastków pożywnych, odpowiadający maksymalnym urodzajom. Po ustaleniu tego stosunku otrzymamy ogólną wskazówkę, że dany klimat wymaga większych ilości danego pożywnego pierwiastka, a zatem nawożenie nim prawdopodobnie okaże pożądany wpływ na podniesienie plonów. Ponieważ jednak dana gleba może być sama przez się bogatą w dany pierwiastek, więc o potrzebie nawożenia rozstrzyga doświadczenie albo analiza ziarn danej rośliny.

Dla kultury łąk, dla sporządzania mięszanek traw bardzo ważne są badania nad ilościowym botanicznym składem siana łąkowego i nad zmianami, jakim łąka podlega po dokonaniu melioracyi lub wskutek nawożenia. Wiadomo, że wartość odżywcza siana zależy daleko więcej od botanicznego niż od chemicznego jego składu, więc zmiany w tym składzie botanicznym obok podniesienia samej wydajności łąk mogą decydować o rentowności melioracyi lub nawożenia.

Do sporządzania mięszanek nadają się dla danej gleby i klimatu te szlachetne gatunki roślin, które w walce o byt w danych

---

60)

HENRYK SIENKIEWICZ.

Wiry.

— Ba, błoto, to produkt czysto krajowy, równie jak inne objawy waszej narodowej kultury, a mianowicie: brudy, plotki, zazdrość, głupota, lenistwo, wielkie słowa, małe czyny, polityka po groszu łokieć, warcholstwo, gust do wieców, bandytyzm, browningi i bomby; nie skończyłbym do wieczora, gdybym chciał wszystko wymienić.

— To ja ci dorzucę parę rzeczy—rzekł Groński:—pijaństwo, cynizm, głupia poza na rozpacz, bezmyślna hyperkrytyka, urąganie nieszczęściu, kalanie własnego gniazda, plwanie na krew i ból, podkopywanie wiary w przyszłość i bluźnierstwo przeciw narodowi. Czy masz już dosyć?

— Wina nie mam dosyć. Postaw, postaw!

— Wina nie postawię, ale ci powiem jeszcze, że mylisz się, twierdząc, że to krajowe produkty. To przynosi pewien wiatr, który widocznie owiał i ciebie.

Lecz Świdwicki, który tym razem nie miał ochoty się kłócić, a miał ochotę pić, chcąc widocznie zwrócić rozmowę na inne tory, ozwał się niespodziewanie.

— A propos wiatrów—jaka szkoda, że tak rozumni ludzie, jak prusacy, popełniają jeden gruby błąd.

W Grońskim, który już wstawał, by się pożegnać, przemogła na chwilę ciekawość:

— Jaki błąd?—zapytał.

— Że poczytują nadchamstwo za nadczłowieczeństwo.

— W tem masz słuszność.

— Pogardzam sobą, ilekroć mam słuszność.

— A więc zostawiamy cię winu i pogardzie!

To rzekłszy, Groński kiwnął na Dołhańskiego i wyszli. Zastanowiły go jednak ostatnie słowa Świdwickiego, więc po chwili rzekł:

— Ciągle teraz chodzą ludziom po głowie prusacy i przypominają się z byle powodu. Zresztą Świdwicki trafnie ich określił.

— Gdybyś ty wiedział, jak mnie mało obchodzą określenia Świdwickiego.

— A jednak często robisz mu konkurencyę i gadasz podobnie — odpowiedział Groński.

Poczem idąc dalej za biegiem swych myśli, rzekł:

— Nietzsche także nie dostrzegł, że odczuwanie i rozumienie cudzej niedoli zjawia się dopiero na szczycie stworzenia...

— Dobrze, dobrze, ale w tej chwili więcej zaciekawia mnie to, co Krzycki zrobi z panną Anney?...

Dołhański, ktory nie znosił Świdwickiego, byłby się czuł szczerze dotknięty, gdyby był odgadł, że i temu przyszło na myśl to samo pytanie. Zostawszy sam, Świdwicki przypomniał sobie opowiadanie Grońskiego i zaczął się śmiać, gdyż myśl o takiem niezwykłem zawikłaniu rozbawiła go zupełnie. Wyobrażał sobie, jakie wzburzenie musiało zapanować u Krzyckich, u pani Otockiej i jak dalece sprawa ta poruszy całe koło ich krewnych oraz znajomych. I nagle jął sam ze sobą w następujący sposób rozmawiać.

— A gdybym tak poszedł z wizytą do panny Anney? Nawet wypada zostawić jej kartę... Zupełnie wypada! Nie zastanę jej—mniejsza o to, ale jeśli zastanę, postaram się zobaczyć, czy nóg niema zbyt grubych w kostce... Bo wykształcenie, naukę, nawet ogładę—można zdobyć, ale delikatne wiązadła nóg i rąk trzeba odziedziczyć po całym szeregu pokoleń. Ta wściekła Polcia ma jednak wiązania dosyć cienkie. Dyabeł wszelako wie, kto był jej ojciec. Pójdę. Nie znajdę jednej, to znajdę drugą.

I poszedł. Otworzył mu nie służący, ale panna Polcia, więc roześmiał się do niej najrozkoszniej, jak umiał, i rzekł:

— Dobry dzień, śliczna czarnuszko! Czy panna Hanka Skibianka jest w domu?

— Jaka panna Skibianka—zapytała ze zdziwieniem.

— To panienka nie wie wielkiej nowiny?

— Co za nowiny? Nie, nie wiem!

— Że pani panienka nie nazywa się panna Anney.

— Niech pan nie zawraca głowy.

— Daję panience słowo honoru. Proszę spytać pana Grońskiego, albo pana Krzyckiego, który palce sobie odgryza ze zmartwienia. Daję słowo honoru. Ja jeszcze i więcej wiem, ale jeśli panienka nie ciekawa, to sobie pójdę. Oto moja karta dla panny Ski—bian—ki.

Oczy dziewczyny roziskrzyły się z ciekawości. Mechanicznie wzięła kartę.

— Ja nie mówię, żeby pan sobie szedł, ale nie wierzę—rzekła z pośpiechem.

— A ja jeszcze więcej wiem...

— Co?

— Powiem do ucha.

Pannie Polci nie przyszło na myśl, że Świdwicki nie ma żadnej potrzeby mówienia pocichu i pochyliła się ku niemu z bijącem sercem, a chociaż oblał ją przesycony winem jego oddech, nie odsunęła głowy.

— Co?—powtórzyła.

— Ze panna Skibianka—to chłopka z Żarnowa.

— Nieprawda!

— Jak Boga kocham.

I, to rzekłszy, mlasnął nagle szerokim całusem w jej ucho.

IV.

List panny Anney odznaczał się nadzwyczajną prostotą. Na początku mówiła o tem, że z chwilą, gdy Krzycki prosił o jej rękę, musiała odkryć mu swoje pierwsze nazwisko, dalszy zaś ciąg zawierał dokładną, ale również poprostu skreśloną historyę jej samej i jej rodziny, od czasu wyjazdu z Rzęślewa. Smutny ten przebieg zdarzeń opowiadała w następujących słowach:

„Ojciec mój pochodził z Galicyi i miał w Ameryce krewnych, o których zasłyszał, że dorobili się majątku. Dowiedziawszy się o tem, postanowił przesiedlić się także i szukać szczęścia za oceanem. Opuściliśmy Rzęślewo wówczas, gdy pan był w Warszawie. Umiałam już pisać, gdyż nauczono mnie tego we dworze — i byłabym o tem panu doniosła, gdybym wiedziała pański adres. Wyjechaliśmy, nic nikomu nie mówiąc, na Hamburg, i tam stało się to, co często przytrafia się chłopom emigrantom. Agent oszukał nas, okradł z pieniędzy i wsadził nas na statek, który szedł nie do Ameryki, ale do Anglii. Wyrzuceni na bruk w Londynie, wkrótce popadliśmy w nędzę. Na wyjazd do Ameryki nie było już środków. Matka moja umarła w szpitalu na tyfus, ojciec z rozpaczy i nostalgii zapadł ciężko na zdrowiu. W tych warunkach znalazł nas i dał nam pracę pan Anney, jeden z najlepszych i najszlachetniejszych ludzi na świecie, opiekun i przyjaciel polaków. Ale pomoc okazała się spóźniona, i ojciec mój zmarł w ciągu roku. Ja zostałam w fabryce i pracowałam w niej aż do wypadku, który zmienił zupełnie moje położenie. Państwo Anney mieli jedynaczkę córkę, którą kochali nad wszystko w świecie i otaczali ją tem większą troskliwością, że groziła jej choroba piersiowa. Otóż zdarzyło się, że przy zwiedzaniu fabryki panna Anney o mało nie została porwana przez tryby maszyny. Pośpieszyłam jej na ratunek trochę z narażeniem własnego życia, i odtąd wdzięczność państwa Anney dla mnie nie miała granic. Zabrali mnie z fabryki do siebie, i w ten sposób stałam się towarzyszką, a następnie serdeczną przyjaciółką ich córki. Polak, emigrant z sześćdziesiąt trzeciego roku, przyjaciel pana Anney i człowiek bardzo wykształcony, uczył nas obie, a mnie osobno uczył po polsku. Starałam się korzystać, ile w mojej mocy, z tych lekcyi, i po dwóch latach potrafiłam trochę się zbliżyć do poziomu umysłowego mojej przyjaciółki i mego otoczenia. Ale Agnes—(tak było na imię pannie Anney) poczęła zapadać na zdrowiu. Wówczas pan Anney sprzedał fabrykę i przenieśliśmy się wszyscy, bo i nasz nauczyciel razem z nami, do Włoch. Tam upłynęło nam około trzech lat na poszukiwaniu najlepszego klimatu dla naszej drogiej chorej. Wszystkie starania nie przydały się jednak na nic, i Bóg zabrał do siebie swego anioła.

(D. c. n.).

warunkach zwyciężają inne, mniej szlachetne. A to może nam wykazać li tylko analiza botaniczna, dokonywana co lat kilka.

Jak z tych przykładów widzimy, nauka agronomii wykazuje nam metodę badania, konkretną zaś odpowiedź może nam dać li tylko doświadczenie, umiejętnie przeprowadzone. Takie tylko doświadczenie pozwala nam iść do celu świadomie, ochrania nas od błędów i pozwala wyzyskać całe to dobro, jakie nam daje nauka.

Przeprowadzić jednak doświadczenie umiejętnie może li tylko człowiek, odpowiednio naukowo przygotowany i uzbrojony w te przyrządy, jakie nam daje wiedza współczesna. Ponieważ nauka nie stoi na miejscu, a szybko postępuje naprzód, człowiek więc taki musi nie tylko poświęcić się badaniu bezpośredniemu, ale musi równocześnie śledzić za zdobyczami nauki. Musi on posiadać odpowiednie laboratorya, gabinety i biblioteki, co przekracza już środki pojedynczych ludzi. Takie ośrodki naukowe musi stworzyć społeczeństwo, bezpośrednio w tem zainteresowane, a więc w pierwszej linii Towarzystwo rolnicze.

Praktyczni amerykanie, których nikt przecież o sentyment nie posądzi, tak zrozumieli potrzebę nauki teoretycznej, że kosztem 22,800,000 rb. rocznie utrzymują 63 wyższe szkoły rolnicze. Pozatem pracują liczne stacye doświadczalne. A rząd udziela im subwencyi li tylko w sumie 1,400,000 rb. rocznie, resztę zaś pokrywają fundusze prywatne i opłata za doświadczenia. Nic też dziwnego, że naród tak rozumiejący potrzebę nauki bije nas na polu praktyki rolniczej i pomimo odległości wypiera nas z rynków europejskich.

Chcąc utrzymać się przy życiu, musimy iść tą samą drogą. Ponieważ Towarzystwa rolnicze powinny być skrystalizowaniem zrozumienia potrzeb kraju, bezpośrednim więc ich obowiązkiem jest otwieranie stacyi doświadczalnych i szkół.

Na Wołyniu stacya doświadczalna, oprócz innych doniosłych zadań, miałaby sprawę uprawy łąk. Stanowią one u nas olbrzymie bogactwo krajowe, niestety zupełnie zaniedbane.

Na utworzenie stacyi doświadczalnej przy Łuckiem Tow. roln. rząd i ziemstwo przyrzekły subsydya. Będą one niewystarczające, ale będą co bądź będą. W takiej więc chwili jeszcze się powinno ziemiaństwo wołyńskie tembardziej skupić, żeby pożyteczna instytucya ujrzała światło dzienne, a następnie nie upadła. *Concordia res parvae crescunt, discordia maximae dilabuntur.*

B. Wydżga.

Walne zgromadzenie łuckiego T-wa rolniczego.

—o—

Łuck, 15 grudnia.

Dnia 13-go b. m. odbyło się walne zgromadzenie łuckiego Tow. rolniczego. Prezydował p. Baliński. Udział członków słaby. Zamiejscowych osób przybyło tylko 18. Nieobecni byli w Łucku, choć w mieście przebywa wielu członków, którzy dawniej pracami T-wa bardzo żywo się interesowali.

Po przyjęciu 2 nowych członków—p. Wacława Błociszewskiego z Sielca i p. Stanisława Lipińskiego z Żabiszcz—przystąpiono do obrad nad pierwszym punktem porządku dziennego, mianowicie nad organizacyą związku hodowlanego.

Pomimo, iż racyonalność poruszonej sprawy nie budzi żadnej wątpliwości a korzyść aż nadto oczywista, i pomimo, iż do Tow. wpłynęło już kilkanaście zapisów, zjechało się jednak tak mało hodowców, iż o organizacyi związku nie mogło być mowy, i tak paląca i aktualna sprawa doznała nowego zahamowania.

P. Wydżga zauważył, iż żałujemy pracy agitacyjnej, tak niezbędnej w naszem odpornem społeczeństwie, i że należałoby związane z tą materyą kwestye przedewszystkiem przedyskutować na łamach „Dzien. Kijow.", co sprawie nadałoby rozgłos i niewątpliwie zjednałoby licznych zwolenników.

P. Baliński akceptując zdanie wnioskodawcy, zaproponował p. Stanisławowi Lipińskiemu, jako specyaliście, umieszczenie w „Dzienniku" kilku artykułów, na co p. L. wyraził zgodę, nadmieniając, iż przedewszystkiem należy zgromadzić materyał statystyczny, konieczny do wyciągnięcia przekonywających wniosków i że trzeba się o to zwrócić do istniejących już związków w Winnicy i w Lublinie.

Przystąpiono następnie do dyskusyi nad odezwą komitetu okręgowego w Kijowie, co do kursowania w pociągach wagonów lodowni, gwoli rychłej dostawy do większych środowisk świeżego nabiału, na liniach Witebsk-Złobin-Bachmacz-Kijów-Odesa i Warszawa-Odesa.

P. Poniatowski oznajmił, iż wprowadzenie takich wagonów jest bardzo pożądane. Wywołałoby to zwyżkę cen mleka w naszych gospodarstwach i bez kwestyi pobudziłoby do trzymania wyborowych okazów mlecznego bydła. Przy takich wagonach gospodarstwa w promieniu 15 wiorst od stacyi kolejowych, mogłyby do Kijowa i Warszawy zamiast masła eksportować mleko, za które przekupnie proponują znacznie wyższą cenę. Obecnie przeciętna cena za garniec mleka na Polesiu wynosi 10 kop., na stacyi w majątku, latem zaś, cena ta sięga 20 kop. Krowa daje może rocznie 50 rb. brutto. Należy więc akceptować wniosek komitetu z warunkiem, aby projektowane wagony kursowały z szybkością nie mniejszą niż 30 wiorst na godzinę i aby do Kijowa i do Warszawy przychodziły rano.

Tegoż samego zdania byli pp. Baliński, Wydżga i Brodnicki, utrzymując, iż wpłynie to dodatnio na rozwój produkcyi nabiałowej i pobudzi wytwórczość w tym kierunku. P. Osuchowski Władysław: „Dla prawidłowego obsługiwania projektowanych wagonów należy zawiązać kooperatywę. Nadto z kolei zacznie o ujednostajnieniu towaru co stworzenie pewnego typu produktu, gdyż inny wymagany jest w Kijowie, a inny w Warszawie. Kijów, który, jak to wiadomo dokładnie panu O., zaopatrywany jest w nabiał nawet przez okolice z pod Brześcia Litewskiego, może być dobrym rynkiem zbytu, tem bardziej, iż często i dobre mleko w Kijowie—to rzadkość i dużo jest mleka fałszowanego w sklepach.

Odmiennego zdania był p. Stanisław Lipiński, który ostrzegał przed zbytnim optymizmem wobec niskiego stanu hodowli bydła na Wołyniu. „My nie możemy marzyć o zbycie, mówił p. L. — za wyjątkiem kilku punktów bliskich kolei, innym trudno konkurować. Transport do kolei wymaga wydatków. Mleko należy specyalnie opakować, zamrozić. Dlatego zbyt za pomocą owych wagonów — to kwestya dalekiej przyszłości."

Punkt trzeci porządku dziennego, o fermie doświadczalnej, lubo kwestya ta na poprzednich posiedzeniach w zasadzie z'awała się być zdecydowaną, całkiem nieoczekiwanie wywołał długą i gorącą dysputę.

P. Baliński pokrótce opowiedział przebieg starań o fermę, znanych już Sz. czytelnikom z poprzednich mych korespondencyi. P. Poniatowski, uzupełniając referat prezesa, objaśnił, iż spór toczy się obecnie o miejsce, gdzie ferma ma funkcyonować, czy na ziemiach najlepszych, czy też na najsłabszych, czy pod Łuckiem, czy pod Kiwercami (stacya kol Poł.-Z.), czy też dalej, na Polesiu. Radny ziemstwa, p. Łukaszenko, wnosił, iż ferma najpotrzebniejszą jest na głębokiem Polesiu, gdzie kultura włościańska bardzo nizko stoi. Tymczasem ferma musi być blizko kolei i blizko głównej siedziby Tow., jeżeli dostęp ma być do niej dogodny i jeżeli Tow. ma mieć nad nią kontrolę. Ostateczna decyzya zależałaby w znacznym stopniu od zarządu dóbr państwa gub. wołyńskiej, który stanowczej opinii jeszcze nie wygłosił. Co do kosztów, to kupno 30 dziesięcin na fermę pod Łuckiem kosztowałoby koło 10 tys. rb. Wydzierżawienie nie jest dogodnem, chyba na dłuższy okres. Minimalne koszty urządzenia wyniosą 15 tys. rb. Materyał budowlany udzielony będzie z lasów rządowych. Ziemstwo z funduszów zapasowych, mogłoby asygnować po 5,000 rb w ciągu lat 3, oprócz późniejszej stałej subwencyi. Ponieważ pod względem ciągłej pomocy agronomicznej dla miejscowej ludności Wołyń podzielony jest na 6 okręgów—notabene północno-wschodnia część pow. łuckiego, należy do rewiru kowelskiego, gdzie prezesem jest p. Lada-Łobarzewski z Wielicka—reszta zaś do rewiru włodzimierskiego, na czele którego stoi p. Wiktor Gutowski z Suchodół—przeto w kwestyi zapomogi ziemskiej i w sprawie obioru miejsca pod fermę należy zasięgnąć opinii tych panów.

P. Osuchowski wyraża nadzieję, iż, skoro chwila urządzenia fermy nadeszła, ziemianie wołyńscy dadzą pieniądze. Nie należy się jednak karmić optymistycznemi złudzeniami. „Stwórzmy na początek instytucyę skromniejszą, na którą starczy nam środków — mówił p. O.—urządźmy wpierw pola doświadczalne, które przy 5 dziesięcinach zaczynać można. Dorywcza stacya na nicby się nie przydała, zaś przy niepewności budżetu, organizować stacyi na stałe niepodobna. Sobieszyńska stacya w Królestwie kosztuje rocznie 7,500 rb., stacya około Kutna — 5,500 rb., zaś w Chruszczowie pod Płockiem 4,500 rb. Minimalny budżet projektowanej stacyi wymagałby rocznie 3,800 rb., prócz jednorazowych wydatków na urządzenie. Lubo ministerstwo obiecuje 1,500 rb. rocznego subsydyum, ale skąd zaczerpnąć resztę, skąd wobec szczupłych finansów Tow. wziąć owe 1,500 rb. pensyi dla agronoma, które Tow. płacić deklaruje?"

„Co się tyczy miejsca, należałoby o to zapytać geologa. Wykarczowany grunt z pod lasu, przedstawia anormalne warunki i na stacyę się nie nadaje."

P. Wydżga wyświetlił różnicę pomiędzy stacyą a fermą doświadczalną i zaznaczył, iż są to dwa pojęcia zgoła odmienne. Stacya—to instytucya czysto naukowa. Dokonywują się tam między innemi analizy ziarna dla przekonania się, czego danej glebie potrzeba, dla określenia stosunku pomiędzy pożywnemi składnikami roli, wreszcie dla zdefiniowania proporcyi azotu do potasu, którą to proporcyę dla każdego okręgu inaczej należy ustalić. Odbywają się tam również badania botaniczne. Ferma zaś daje wyniki tylko dla szczupłego rejonu w promieniu 20 wiorst.

„Stwórzmy dla Wołynia ognisko naukowe—mówił p. W.—lecz nie idźmy półśrodkami. W Stanach Zjednoczonych funkcyonują 63 stacye przy uniwersytetach, a prócz tego jeszcze każdy stan odrębną stacyę posiada. Stacya nasza powinna być pod Łuckiem, pod kontrolą Tow."

P. Bohdan Konopacki zaznaczył, iż ziarno do badania możemy z równie dobrym skutkiem przesyłać do stacyi odleglejszych w Królestwie, najpotrzebniejszą zaś jest ferma, któraby wykazywała praktyczne rezultaty.

Przyłączył się do tego poglądu p. Lipiński, utrzymując, iż analizy roślin, aby sądzić podług nich o zawartości gleby, nie są przekonywające. W rolnictwie żadnych recept układać i stosować nie można. W Getyndze i w Krakowie zanalizowanie roślin dawało wyniki częstokroć sprzeczne. Nawozy sztuczne u nas się jeszcze nie opłacają, lubo powodują nadwyżkę plonu. „W naszych warunkach więcej niezbędną jest ferma demonstracyjna, gdzie można byłoby prowadzić badania najlepszych gatunków zboża, dla danego klimatu i okolicy. Nadto organizacya fermy—to rzecz łatwiej wykonalna."

Przeciwko poglądom powyższym bronił gorąco swej tezy p. Wydżga, powołując się przytem na dane naukowe profesora w Krakowie, p. Emila Godlewskiego, którego prace niejednokrotnie ogłaszają najpoważniejsze zagraniczne wydawnictwa.

Dalszą dyskusyę w tej materyi przeciął prezes p. Baliński, tłómacząc, iż ministerstwo udziela zapomogi tylko tym fermom, które oprócz większej własności powinny obsługiwać gospodarstwa chłopskie i wezwał zebranych do obioru 3 członków, którzy, wspólnie z komisyą ziemską, mają rozpatrzyć budżet przyszłej fermy i zdecydować co do miejsca. Większością głosów obrano p.p. Osuchowskiego, Brodnickiego i Balińskiego.

Czwarty punkt porz. dz. zawierał zredagowanie odpowiedzi na zapytanie komitetu rejonowego w Kijowie co do sieci elewatorów zbożowych. Po krótkich debatach, w toku których p. Poniatowski zaznaczył, iż u nas potrzeba elewatorów wewnętrznych (nie mówiąc o portowych) nie daje się odczuwać, zaś p. Wydżga podkreślił, iż u nas zaległości zbożowe, jeżeli są, nie znajdują się w zależności od odeskiego portu, albowiem zboże stąd idzie przedewszystkiem do Królestwa, postanowiono odpowiedzieć, iż wewnętrzne elewatory w teraźniejszych warunkach nie są potrzebne.

Po wysłuchaniu pretensyi, którą p. Piaszczyński z Belmazag wytoczył do wydziału handlowego, a którą zdecydowano odesłać przed forum Rady gwoli szczegółowego rozpatrzenia, posiedzenie o północy zamknięto.

Xy.

Z Podolskiego T-wa Rolniczego.

Za pozwoleniem miejscowego gubernatora podolskie Towarzystwo rolnicze urządziło w roku bieżącym rolnicze pogadanki. Takich pogadanek odbyło się kilka. W dn. 22 listopada jedna z nich odbyła się w Kuźmińcach, hajsyńskiego powiatu, w lokalu kuźminieckiego kółka rolniczego. Prelegentami byli p. Leszczyński, hajsyński agronom ziemski, p. Grüner i p. Szpakowicz; 24 listopada w Dżurynie, 1 grudnia w Borówce, pow. jampolskiego, 2 grudnia w Serkach, pow. mohylowskiego. Prelegentami byli: jampolski powiatowy agronom p. Jusesko, który mówił o uprawie i znaczeniu lucerny, p. Morgenstern o sadownictwie i p. Wołoszynowski o kooperacyach, ich historyi, rozwoju i znaczeniu.

Wszędzie słuchaczami byli przeważnie włościanie, którzy bardzo interesowali się referatami i następnie zarzucali pytaniami mówców. To już drugi rok urządza Towarzystwo te pogadanki; z czasem będą one urządzane po całym Podolu. Podobne pogadanki równieżby się przydały i dla naszych oficyalistów, ale należałoby w takim razie ażeby Związek oficyalistów przyszedł z pomocą Towarzystwu, dając pomieszczenie i zbierając na odczyty słuchaczów oficyalistów, Towarzystwo bowiem i tak sporo robi, starając się o prelegentów i ponosząc wydatki na przejazdy takowych.

B—a.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

—o—

(Z pism i od korespondentów).

— **Z pow. humańskiego.** Komunikują nam: Pewien młody obywatel zaplątał się w interesach i musiał sprzedać swoją schedę. Reflektował na ten kawałek brat jego a nie mając wolnych kapitałów — zaproponował najbliższej cukrowni, należącej do znanego podolskiego magnata—poważny interes plantacyjny. Dzięki jednak niesnaskom czysto osobistej natury—właściciel fabryki na zawarcie tranzakcyi nie pozwolił i ziemię nabyli włościanie. Co zaś najciekawsze, że ta sama fabryka tym samym włościanom pod buraki na tej nowokupionej ziemi awansowała na nader korzystnych warunkach niesłychaną w okolicy sumę po rb. sto za mórg! Okazuje się, iż tylko przy pomocy tych polskich pieniędzy kupcom udało się nabyć tę polską ziemię!

B.

— **Z pow. łuckiego.** W Nr. 283 „Dziennika" w wiadomościach „Z życia prowincyi" ktoś napisał, że p. Gracyan Peretjatkowicz dworek swój i 60 dzies. ziemi doskonałej w małych Dorohostajach sprzedał chłopom. Nie wiem gdzie jest obecnie p. Gr. Per. i czy się dowie o tem, a że napewno wiem, że tak nie jest, oświadczam, że pan Gracyan Peretjatkowicz w roku zeszłym sprzedał sąsiadowi, szlachcicowi p. Fabjanowi Grabowskiemu 26 dziesięcin ziemi na bank, a w tym roku sprzedał p. Marcinowi Rodziewiczowi, polakowi-katolikowi, resztę, t. j. 51 dziesięcin, ogród, dworek, zabudowania. Także na bank. Więc 77 dziesięcin przeszło z rąk p. Gr. Peret. w ręce swoich.

„Sprzedawczykiem" nie mamy prawa go nazwać.

Może się piszący pomylił, słysząc o Dobratynie, o p. Ad. Miączyńskim, p. Bernatowiczu i Dynowskim. Tam to tak! Chłopom się dostało to, co polacy przedtem wykarczowali i 23 lata mieli w czynszu!

Polak-katolik.

— **Okropna zbrodnia.** We wsi Podhajcach między Dubnem, a Młynowem (przy samej szosie) w nocy z poniedziałku na wtorek dn. 14—15 grudnia czech Janosz, bogaty gospodarz, dostał za koniczynę 800 rb. Służący—parobek, chłop z pod Szumska, postanowił pieniądze sobie zabrać. Wywołał gospodarza z chaty, żeby mu dał nafty do latarki, a gdy ten wyszedł, zabił go siekierą i zaciągnął do szopy; następnie poszedł do stajni i zabił śpiącego syna gospodarza, 19-letniego Janosza, potem w kuchni usiłował zabić 2 służące—czeszki. Jedna znich okrwawiona wybiegła na podwórze i jeszcze w szpitalu żyje, i tylko mała 13-letnia służąca, polka Mania Szmurło, nietknięta uciekła, kiedy on zabijał tamte. Zbrodniarz uciekł, nic nie wziął, bo Mania Szmurło dała znać sąsiadom. Żona nieboszczyka Janosza nie była w domu w tę okropną noc!

Polak-katolik.

Ze sfer urzędowych.

Okólnik do duchowieństwa.

Kancelarya gen.-gubernatora warszawskiego rozesłała konsystorzom rzymsko-katolickim w Królestwie Polskiem poniższy okólnik dla zakomunikowania go do wiadomości duchowieństwa.

„W jednej z dyecezyi Królestwa Polskiego zdarzył się fakt pełnienia obowiązków parafialnych przez zakonników, bawiących jakoby czasowo w parafii w interesach własnych, bez wyjednania na to pozwolenia władzy cywilnej. Obowiązujące prawo o pełnieniu obowiązków parafialnych przez duchowieństwo ustanawia określony porządek mianowania, przenoszenia i czasowego zastępstwa. Z tego więc wynika, że budżety parafii rzymsko-katolickich, powiększenie ich personelu i wszelkie zmiany przewidywane są przez prawo — samowolne zatem przyjmowanie obowiązków parafialnych nie może być tolerowane, czyli, że pełnienie obowiązków tych przez zakonników nie jest dopuszczalne, chyba tylko w charakterze tymczasowo delegowanych, zastępców, nie inaczej jednakże, jak po wyjednaniu na to odpowiedniego pozwolenia. Na zastępstwa więc takie władza dyecezyalna może bezpośrednio mianować osoby, pełniące już obowiązki parafialne, a ponieważ zakonnicy, znajdujący się w klasztorach, obowiązków parafialnych właściwie nie pełnią — przeto należy przyjąć za regułę:

1) ażeby delegowanie zakonników do parafii w myśl punktu b. par. 7 Najwyższej zatwierdzonej opinii Rady Państwa z dnia 26 grudnia 1905 r. dokonywane było za zgodą generał-gubernatora i

2) ażeby duchowni, tak świeccy, jak i zakonni, nie przyjmowali na siebie rzeczonych obowiązków parafialnych bez odpowiedniego mianowania ich tak na stanowiska te, jak delegowania na zastępstwa".

Z izb prawodawczych.

× Komisya do spraw oświatowych na wtorkowem posiedzeniu zdecydowała, że szkoły inoplemieńców mogą istnieć tylko w tym wypadku, o ile inspektor okręgu naukowego uzna, że język rosyjski w danej szkole jest postawiony na należytym poziomie.

× Frakcya s.-d. otrzymała we wtorek oficyalną kopię protokółu posiedzenia sądu wojennego w Ekaterynosławiu. Dokument stwierdza niezbicie prowokacye ze strony agenta ochrany, Chorolskiego. Prawica twierdzi, że to jest pierwsza poważna i niezbita interpelacya w sprawie prowokacyi.

Echa obchodu Słowackiego.

Wstęp do odczytu p. Zygmunta Mostowskiego.

Mówić mam o jednym z wielkiej trójcy tytanów ducha, którzy, wzlatując w nieskończoność, tam „gdzie granicą stwórca i natura" dla rozwiązania najtajniejszych zagadek bytu, dla zdobycia prawd wiecznystych, niezachwianych, a na takich wyżynach podniebnego lotu nie zapominając o smutnym tłumie współbraci, nie umiejących z kajdan ciała wyzwolić ducha — wracali z dobrą nowiną, wracali, niby ci żeglarze, po nieznanych morzach zdążający z powrotem do własnej ojczyzny, aby współziomków zaprowadzić do odkrytych, przepełnionych nieprzebranymi skarbami lądów, których zdobycie sami okupić musieli niewysłowionym trudem życia, pełnem męki zmaganiem się myśli, najserdecznej krwi upływem.

Mówić mam o Juliuszu Słowackim, o bodaj czy nie najsmutniejszym z tych odkrywców obiecanych krain, bo zapoznanym za życia, nieuznanym po śmierci, a skazanym na bezprzytułek, zdala od ziemi rodzinnej, do której zwracał się z bolesną, a pełną miłości najczystszej skargą:

«Ojczyzno moja, może wszyscy wrócą,
Na twoje pola, ale ja nie wrócę.
Śmierć—lub to, wszystko, co mi losy rzucą
Na kamienistej drodze życia—płuco
Ogniem pożarte, widziane oczyma
Sny straszne twarzą — wszystko mnie zatrzyma.

Wszystko mnie wstrzyma w obcej ziemi łonie
Umarłym, może jedną chwilę wcześniej
Niż zmartwychstanie twoje, o Syonie,
Jerozolimo, trapiona boleśniej,
Niż gród Chrystusa!.. A gdy na twą grzędę,
Ojczyzno, inni powrócą—spać będę!

Sto lat minęło od pojawienia się Juliusza Słowackiego na globie naszym, sto lat, w ciągu których przez rozmaite naród przechodził koleje i rozmaite przeżywał zdarzenia, ale snadź nie dorósł jeszcze do zrozumienia istoty wielkich, duchowych przykazań jednego z najszlachetniejszych pielgrzymów polskich, skoro nie oparł stosunku swego do wieszcza na gruncie wczucia się w jego najwznioślejsze myśli i pragnienia. Najpotężniejszy ze współczesnych poetów i rzucający siew czystych myśli profesor Jan Kasprowicz ośmielił się z właściwą prawdziwym wielbicielom prawdy i piękna szczerością podnieść nawet na uroczystości jubileuszowej kwestyę stosunku społeczeństwa do autora „Króla Ducha" i wykazać konwencyonalny zapał hołdów obecnych, które porównywał z obchodami mickiewiczowskimi, a wraz z tem upomnieć się o krzywdę, niesłusznie Słowackiemu wyrządzaną.

Był czas, kiedy nieśmiertelnej naszej trójcy romantyków, jeżeli cześć składano, to nie jako bohaterom o sercach buntownie bijących pod pancerzem piersi, skrojonych na miarę bóstwa, nie jako prorokom, obcującym twarz w twarz z nieskończonością i wiecznością, lecz jak posągom martwym, przechowywanym z pewnem nabożeństwem w świątyniach pamiątek narodowych, których progi opuściła wiara; był czas, kiedy zbożnie przechowywano sztandary, z którymi szli przewodnicy narodu do walki „z tem piekłem życia, co się złości" (Krasiński), ale ani zrozumienia haseł, wypisanych na sztandarach, ani ufności w nie nie było. Mógł był wtedy S. Szczepanowski śmiało powiedzieć: „Gdyby nasi wieszczowie cudem do życia powrócili i widzieli na jak marny użytek ich myśl poszła, toby się z żalu na nowo do grobu położyli, boby się przekonali, że całe ich życie było daremnem".

— Dziś przecież, kiedy odzyskaliśmy wiarę w walkę nietylko na rozumy, lecz i na serca, kiedy uświadomiliśmy sobie, że cała twórczość XIX stulecia jest u nas czemś więcej niż tylko sztuką, bo zbiornikiem całej energii narodowej, tamowanej na wielu innych polach pracy twórczej narodu, bo wcieleniem znacznie pełniejszem niż u innych narodów duszy zbiorowej ujarzmionego społeczeństwa, dziś—pomimo, iż szeroki ogół zna popularnego twórcę „Pana Tadeusza" lepiej niż autora natchnionych „Dziadów" i „Ksiąg pielgrzymstwa", pomimo zapoznawania Krasińskiego psalmisty, walczącego bohaterstwem ofiary, pomimo zupełnej nieznajomości Słowackiego — mistyka, marzącego cuda twórczej, mocodajnej wiary, dziś już widać jednak zwiększający się w narodzie zastęp dusz wybranych, co mogą wybiedz stęsknioną źrenicą ku wyżynom Monsalwatu, uczuć się wraz z Krasińskim tą „przegraną", której „cel daleki, a która w końcu wygrywa na wieki", i ze zbożną pokorą ducha spojrzeć na twory Słowackiego—mistyka, dla których sam wieszcz znajdował kryteryum wartości, stawiąc sobie pytanie, czy wobec Chrystusa mógłby je czytać.

Kiedy więc mówić mam o wielkim duchu-samotniku w formie i ramach, przez samą uroczystość narzuconych, niech dozwolonem mi będzie wyznać szczerze i otwarcie, że odtworzyć nawet drobnej cząstki jego ducha w całym przepychu piękna i doskonałości nie potrafię, że geniuszowi kosmicznemu, wyznającemu, iż „piękno jest święte, lecz prawda jest nad wszystkie piękności", mogę tylko wobec wszystkich tu zebranych w niedoskonałych słowach cześć i uwielbienie najwyższe wyrazić, a pragnącym dostąpić łaski obcowania z tym „sternikiem duchami napełnionej łodzi" muszę powtórzyć jego własne wezwanie:

„Kto chce w pioruny wstąpić i błyskanie
I śnić to, o czem ja śnię... niech przy
[mnie stanie!

Z polskiego T-wa lekarskiego.

Wczorajszą wzmiankę naszą o dorocznem zebraniu członków kijowskiego polskiego T-wa lekarskiego uzupełniamy następującem sprawozdaniem z dorocznej jego działalności.

Rzeczywistych członków T-wo w początku roku 1909 liczyło 78, z tych zamieszkałych w Kijowie 62, na prowincyi 16. Honorowego członka T-wo posiadało jednego — d-ra Sakowicza. W ciągu roku sprawozdawczego do T-wa wstąpiło rzeczywistych członków 4, wreszcie w ciągu roku T-wo poniosło smutną stratę w osobie zmarłego członka, d-ra Józefa Bobowskiego.

Posiedzeń naukowych w r. 1909 odbyło się 9. Frekwencya posiedzeń daje się wyrazić w następujących cyfrach: maksimum—36, minimum 18. Posiedzenia odbywały się w lokalu lecznicy przy Bulwarze Bibikowskim № 4, jedno zaś odbyło się w lecznicy d-ra Garlińskiego.

W czasie posiedzeń odczytano następujące referaty:

D-ra S. Trzebińskiego. 1) Z patologii nerwów; 2) O problemacie psycho-fizycznym.

D-ra K. Rumszewicza. O tarczy zastoinowej przy gruźlicy tęczówki.

D-rów A. Modrzewskiego i J. Reizego. Serodyagnostyka kiły zapomocą odczynu Wassermana.

D-ra A. Modrzewskiego. Z dziedziny odporności biernej.

D-ra J. Garlińskiego. Kilka słów o rozwoju fizyatryi.

D-ra J. Werbskiego. Fizyoterapia współczesna, jej treść, zasady i dążności.

D-ra M. Łążyńskiego. Z kazuistyki zapaleń wyrostka robaczkowego.

D-ra T. Cichockiego. Przyczynek do nauki o chorobie Adams-Stockesa.

D-ra M. Pietkiewicza. 1) 10 wypadków gruźlicy narządów moczowych u kobiet. 2) Przyczynek do kazuistyki schorzeń moczowodów.

D-rów R. Wellera i I. Makowskiego. Paliatywowa trepanacya przy nowotworach mózgowych.

D-ra R. Wellera. O porażeniu przestankowem górnych kończyn.

D-ra A. Januszkiewicza. Wpływ alkoholu na serce i naczynia krwionośne.

Oprócz wymienionych odczytów odbyły się pokazy chorych i preparatów z przytoczeniem historyi choroby i opisem przedmiotów, a mianowicie:

D-ra M. Łążyńskiego. 1) Pokaz ciała obcego, wyjętego z żyły łokciowej, 2) Pokaz chorego. Mięsak limfatyczny gruczołów kreżkowych.

D-ra B. Kozłowskiego. Pokaz preparatu słoniowaciny moszny.

D-ra Januszkiewicza. Pokaz ciała obcego, wyjętego z ramienia.

D-ra J. Makowskiego. Pokaz preparatu śluzówki pęcherza moczowego.

D-ra Waryńskiego. Pokaz obcego ciała, wyjętego z pęcherza.

Wreszcie na jednem z posiedzeń d-r Januszkiewicz dał sprawozdanie z pierwszego zjazdu internistów polskich w Krakowie, na jednem d-r Nowaczek wygłosił słowo pośmiertne o d-rze S. Duninie.

Sprawozdania z posiedzeń polskiego T-wa lekarskiego w Kijowie były drukowane w krakowskim „Przeglądzie Lekarskim".

Biblioteka polskiego T-wa lekarskiego posiada 2,323 dzieł w 3,434 tomach. Z tych 1,612 dzieł (2,222 tomy zostały ofiarowane przez spadkobierców ś. p. Karola Szadka).

Prenumerowało T-wo 21 pism zawodowych, z nich polskich 11, niemieckich 6, francuskich 2, rosyjskich 2.

W ten sposób przedstawia się działalność polskiego T-wa lekarskiego w r. 1909.

Sesya komitetu ziemskiego.

Clou trzeciego zebrania komitetu ziemskiego była kwestya wystawy rolniczo-przemysłowej, mającej się odbyć w Kijowie w r. 1911.

Komitet wystawy zwrócił się do ziemstwa z prośbą o zapomogę na wystawę w kw. 20 tys. rubli, płatnych w 2 ratach po 10 tys. rubli. Koszty przyszłej wystawy, według obliczeń komitetu, wynosić mają około 560 tys. rubli, które zostaną zebrane z zadeklarowanych przez rozmaite osoby i instytucye udziałów. Wystawa ma objąć 23 gubernie, sąsiadujące z krajem Południowo-Zachodnim, w tem i 9 gubernii kraju Północno-Zachod. Niektóre działy, jak dział rękodzielnictwa, będą miały charakter wszechrosyjski.

Jak to zaznaczył wiceprezes wystawy, p. J. Dawydow, wystawa budzi wielkie zainteresowanie nietylko w kraju, lecz i zagranicą, gdzie kwestyę tę podnoszono w prasie, w szczególności zaś we Francyi i Niemczech, gdzie na odbytych w tym celu zebraniach uchwalono wziąć najżywszy udział w wystawie, celem zawiązania stosunków handlowych z Południem państwa rosyjskiego.

Wszystko to nadaje wystawie ogromne znaczenie dla kraju, wobec czego zasługuje ona na poparcie ze strony ziemstwa.

Tak szeroki zakres wystawy budzi poważne wątpliwości w p. Rewie. Zdaniem jego, komitet wystawy projektuje olbrzymie przedsięwzięcie, które może skończyć się olbrzymim krachem.

Powyższa obawa nasuwa mówcy myśl o zachowaniu wielkiej ostrożności. Dlatego też p. Rewa, nie wypowiadając się przeciw asygnowaniu zapomogi, chciałby wypłacać ją ratami po 5 tys. rb. Wątpliwości p. Rewy zwiększają się wskutek tego, że, jak zwykle zresztą, u nas o wystawie dopiero się mówi, a w Europie do niej są już przygotowani. Odpowiadają p. Rewie pp. Skuratow i J. Dawydow.

Pierwszy wskazuje na to, że komitet wystawy rozporządza już sumą 105 tys. rb., co jest pewną gwarancyą, że pieniądze dla

wystawy zostaną zebrane, drudzy uważa, że jeśli wszystkie instytucye będą w ten sposób zapatrywały się na organizacyę wystawy, to komitet zmuszony będzie ograniczyć się do urządzenia powiatowego pokazu rolniczego, ponieważ zrealizowanie zadeklarowanych działów okaże się rzeczą niemożliwą. Komitet większością głosów postanowił uwzględnić starania organizatorów wystawy, wypłacając żądaną zapomogę w ratach po 10 tys. rb.

Komitet przechodzi do rozpatrzenia projektu urządzenia szpitala powiatowego w m. Makarowie pow. kijowskiego. Ponieważ obecnie szpital powiatowy mieści się w budynku zupełnie nieodpowiednim, zarząd ziemski zamierza nabyć dwór od br. von Mekka, płacąc zań 15 tys. rb.

Posiadłość br. von Mekka, jak to stwierdza p. Dawydow, nadaje się do urządzenia tam szpitala, i zwlekając z nabyciem, ziemstwo ryzykuje stracić świetny budynek.

Okazuje się, że pieniędzy na ten cel ziemstwo nie posiada, więc zarząd wnosi projekt odebrania od powiatu lipowieckiego 15 tys. rb., przeznaczonych na budowę tam szpitala, wobec tego, że projektowana budowa w powiecie lipowieckim dotychczas nie jest zaczęta.

Przeciw takiemu wnioskowi protestuje p. Rewa o tyle skutecznie, iż komitet polecił zarządowi wejść w porozumienie z br. Mekkiem co do sprzedania dworu na raty z tem, że część ceny zostanie spłacona z pozostałości budżetowych na wydział lekarski, część wyasygnuje komitet w maju z kapitału rezerwowego.

Rezultaty wyborów do kijowskiej gubernialnej komisyi rolnej okazały się następujące: weszli do niej pp. J. Bekierski, E. Rewa, K. Suwczyński — przedstawiciele ziemian pp. K. Guszel, S. Kotuchar i A. Rebryk. Do zarządu T-wa walki ze złośliwymi nowotworami [illegible] narządów płciowych wybrano d-ra Gowsiejewa, na członka Towarzystwa popierania pracy ludowej—p. Taranowa.

Na zjazd lekarzy południowej Rosyi wydelegowano d-ra Gowsiejewa.

Wczoraj wieczorem sesya komitetu ziemskiego została zamknięta.

Bez maski.

Zarządzenia i projekty antypolskie już nas nie drażnią, już nie straszą, przestały nawet nas dziwić...

Komuś, gdzieś zależało na tem, aby do gramofonu petersburskiego założony został krążek z melodyą ks. Bismarcka, przełożoną na nutę rosyjską przez kompozytorów ze szkoły p. Katkowa i Pichny.

I gramofon gra...

Gdy zaś zmęczony milknie, patryotyczna dłoń Szulginych, Bobrinskich i Puryszkiewiczów chwyta korbę i kręci.

I gramofon znowu gra...

Czasem z jego trąby wylatują oklaski i wołania: niech żyje Aleksiejew!... Czasem rozlega się wieczna pamięć Szmidtowi... Czasem rozbrzmiewa hymn na cześć „prawdziwych przyjaciół Rosyi — niemców"...

A potem...

A potem nowy projekt, mający na celu „odrodzenie" kraju: — projekt prawicy Rady Państwa: — o zmniejszeniu ilości polaków w onejże Radzie...

— —

Podobno do najgorliwszych zwolenników nowego prawa należy „poseł miasta Warszawy", p. Aleksiejew, który tłomaczy się z goryczą:

— Jestem bezsilny, bo moją patryotyczną robotę psuje zbrodnicza działalność Milewskich, Łopacińskich, Olizarów i innych tego rodzaju polskich szkodników...

A poseł Szulgin dodaje:

— Znamy ich... tych gnębicieli rosyjskiego ludu!... Proszę spojrzeć na kresy nasze zachodnie... Ruina, nędza, ciemnota... A wszystko to dzięki temu, że „oni" tam są!...

(W tem miejscu gramofon gra hymn „Do przyjaźni niemieckiej"... Rozlegają się oklaski... Potem *de profundis* dla „braci" polaków... I słychać wołanie hr. Bobrinskiego: — niech żyje Słowiańszczyzna!).

Czarny Jegomość.

Doroczne zebranie Koła kobiet polek.

Wczoraj w sali „Ogniwa" odbyło się doroczne walne zgromadzenie członkiń Koła kobiet polek w Kijowie. W zebraniu brało udział 77 osób. Obrady zagaiła krótką przemową prezeska Koła, p. Gabryela Knollowa, wskazując na to, że dwuletni okres istnienia Koło zamyka z przeświadczeniem, że wypełniło podjęte obowiązki w miarę sił i możności, żadnej z założonych instytucyi upaść nie dało, przeciwnie, rozwinęło je i rozszerzyło. Wspominając następnie o gorliwej działalności kobiet do zrzeszania się w związki i stowarzyszenia, mówczyni wyraziła nadzieję, iż Koło kobiet stać będzie mocno i wytrwale, gromadząc coraz nowe zastępy pracowniczek.

Na wniosek p. Knollowej, zebrane panie przez powstanie uczciły pamięć zmarłej członkini, p. Izy Waldtowej, poczem przystąpiono do wyborów prezydyum.

Zaproszona jednogłośnie na przewodniczącą, p. Marya Leszczyńska powołała na sekretarki: pp. Helenę Bernatowiczową i Wandę Knothe, do stołu prezydyalnego—panie: G. Knollową, A. Czachórską i W. Żeromską.

Panie: Bernatowiczowa, Żukiewiczowa, Czachórska i Knollowa odczytały sprawozdania z działalności poszczególnych sekcyj; (streszczenie ich podamy w jutrzejszym numerze). Po odczytaniu sprawozdania sekcyi kultury ludu miejskiego, zebranie potwierdziło ponownie dawniejszą uchwałę, dotyczącą urządzania *kątów*, t. j. stałych mieszkań dla pracujących dziewcząt; urzeczywistnienie projektowanej instytucyi stało się możliwem wskutek propozycyi p. A. Powalskiej zajęcia się nią.

Po zatwierdzeniu wszystkich sprawozdań i preliminarza budżetowego na r. 1910 w kw. 20,719 rb. 28 rb., p. Jadwiga Kulikowska odczytała sprawozdanie z działalności filii białocerkiewskiej Koła, następnie pani Janina Orłowska powiadomiła zebranych, w jakim stanie znajduje się projektowana przez Koło jednodniówka. Okazało się, że do jednodniówki zgłosiło swe prace 44 osoby. Z powodu rezygnacyi p. Orłowskiej z zarządu, zebranie powierzyło wydanie jednodniówki Zarządowi.

Zebranie przeszło do dyskusyi nad kwestyą przyjęcia majętności, pozostałych po zamkniętej „Oświacie". P. Knollowa wskazała na to, że Koło właściwie nie ma prawa do majątku „Oświaty", nie będąc T-wem oświatowem. Ponieważ jednak działalność „Oświaty" nosiła charakter filantropijny, o czem świadczy ochronka jej, założona na wzór ochronek T-wa dobroczynności i Koła, to ostatnie poczuwa się do możności przyjęcia przekazanej spuścizny po T-wie, które w ten sposób stało się mu pokrewnem. Zebranie jednogłośnie przyjęło wniosek powyższy. Resztę zebrania wypełniły wybory. Na członkinie Zarządu i ich zastępczynie wybrano panie: Gabryelę Knollową, Helenę Bernatowiczową, Alinę Czachórską, Zofię Fedorczenkową, Fryczową, Jadwigę Gawińską, Maryę Hanicką, Maryę Kerntopfową, Maryę Komarnicką, Wandę Knothe, Jadwigę Kulikowską, Maryę Leszczyńską, Maryę Potocką, Maryę Rodowiczową, Zofię Żukiewiczową. Do komisyi rewizyjnej pp. Wandę Jakuszewską, Józefę Rytelową, Maryę Ziegern-Korn. Po ogłoszeniu wyniku wyborów, zebranie zostało zamknięte około północy.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 19 (1) Daryusza i Nemezyusza M. m.
Jutro 20 (2) Teófila i Zenona.

Wschód słońca godz. 8 m. 03.
Zachód słońca godz. 4 m. 04.
Długość dnia godz. 8 m. 01.

— **Zarząd klubu przemysłowo-technicznego.** Ukonstytuowała się ostatecznie rada gospodarzy polskiego klubu przemysłowo-technicznego w Kijowie. Prezesem klubu został wybrany p. Kazimierz Rząsnicki, wiceprezesem p. Stefan Węgliński, sekretarzem p. Stanisław Śliwiński i skarbnikiem p. Michał Bukowiński.

Nowy zarząd postanowił wszcząć najenergiczniejsze kroki w kierunku rozwinięcia działalności klubu.

— **Wenty.** W wentach, które odbędą się dzisiaj na rzecz instytucyi, utrzymywanych przez Koło kobiet polek, wezmą udział następujące panie:

W Ćmielowie: od godz. 10—12 pp. M. Komarnicka i T. Frankowska, od 12—2 pp. M. Rodowiczowa i Z. Rodowiczówna, 2—4 pp. H. Dobrowolska i St. Hojnowska, 4—6 hr. A. Skarzyńska i p. M. Iwanicka, 6—8 pp. G. Knollowa i H. Bernatowiczowa.

W sklepie galanteryjnym Zdrojewskiego: od godz. 10—12 pp. J. Piotrowska i W. Bagieńska, 12—2 pp. Z. Zgórska i Jasieńska, 2—4 pp. Osiecka i Niecielska, 4—6 pp. A. Czachórska, I. Młoszewska i A. Suska, 6—8 pp. M. Wilińska i St. Baczyńska.

— **Handel w niedzielę.** Gubernator kijowski, szambelan Giers, podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości, że w d. 20 b. m., jako w ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia, wszelkiego rodzaju sklepy będą otwarte w ciągu całego dnia.

— **Prośba piekarzy.** Piekarze i cukiernicy kijowscy wczoraj zwrócili się do gubernatora z prośbą o zezwolenie im wykonywania handlu od godziny 7 zrana do 9 wieczór, bez przerwy w godzinach południowych, oraz o umorzenie wszystkich sporządzonych przeciwko nim za handel w czasie niedozwolonym protokółów policyjnych, gdyż stan rzeczy, jaki obecnie się wytworzył, wkrótce doprowadzi ich do zupełnej ruiny materyalnej.

— **Starania właścicieli kamienic.** Mieszkańcy zaułka Bezakowskiego wystosowali do prezydenta miasta prośbę o przedłużenie zaułka do ul. Karawajowskiej, ponieważ teraz, przy nieznacznej szerokości jego, ruch po zaułku znacznie jest skrępowany i w razie pożaru ratunek mógłby być bardzo utrudniony.

— **Konkurs.** Zarząd miejski naznaczył na d. 15 stycznia 1910 r. konkurs na roboty przy układaniu nowych bruków na betonowem podłożu na przestrzeni 8 tys. sążni kwadr.

— **W sprawie podatku szpitalnego.** Radny p. Orgis von Rutenberg złożył deklaracyę w sprawie projektu podatku szpitalnego w Kijowie, odrzuconego w tych dniach przez Dumę Państwową. P. Orgis protestuje przeciw uzasadnieniu odmowy Dumy, wreszcie wskazuje na to, że, jak to widać ze sprawozdań, przedstawiciele Kijowa, posłowie Łuczycki i Procenko, nie wystawili żadnych argumentów za projektem. Dla stwierdzenia tego p. Orgis żąda, aby posłowie m. Kijowa złożyli przed radą miejską szczegółowe sprawozdanie z przebiegu sprawy w Dumie i poparli je stenogramem z odnośnego posiedzenia.

— **Postanowienie obowiązujące.** Ogłoszone zostały w drodze urzędowej zmiany, wprowadzone przez radę miejską do postanowień obowiązujących o normalnym wypoczynku pracujących.

Według zmienionego postanowienia handel w bufetach hotelowych, café chantant'ach i restauracyach, oprócz 3-ciorzędnych, może trwać w ciągu 15 godzin, przyczem zakłady te mogą być otwarte najdłużej do godz. 3 w nocy.

Mleczarnie, kawiarnie i cukiernie mogą być otwarte od godziny 7 zrana do 2 w nocy, z warunkiem, aby handel trwał nie dłużej 15 godzin. Piwiarnie 1 rzędu z zakąskami mogą funkcyonować od 9 zrana do 12 w nocy; takież piwiarnie 2 rzędu — od godz. 7 zrana do 10 wieczór; piwiarnie bez sprzedaży zakąsek mogą być otwarte tylko w dni powszednie od 8 zrana do 8 wieczór.

W garkuchniach, handlach ze sprzedażą win rosyjskich i innych zakładach tego rodzaju handel może trwać od godz. 10 zrana do 1 po północy. W herbaciarniach—od 6 zrana do 9 wieczór.

Powyższe zmiany w postanowieniu rady miejskiej zyskają moc obowiązującą d. 31 grudnia 1909 roku.

— **Śledztwo.** Wczoraj wieczorem z rozporządzenia gubernatora kijowskiego wyjechał do powiatu wasylkowskiego starszy radca zarządu gubernialnego, Turczaninow. Jak słyszeliśmy, p. Turczaninow otrzymał polecenie zbadania okoliczności krwawego zajścia między włościanami wsi Trylesy (w odległości 12 wiorst od Fastowa, a miejscowymi wyznawcami sekty „malewańców". Zajście to miało miejsce podczas pogrzebu dziecka jednego z sekciarzy w d. 17 b. m., o czem poszkodowani „malewańcy", którym włościanie nie pozwolili pochować dziecka na cmentarzu prawosławnym, wczoraj telegraficznie zawiadomili naczelnika gubernii.

— KATASTROFA KOLEJOWA NA STACYI. Wczoraj o godz. 9 min. 35 zrana idący z Olszanicy pociąg osobowy Nr. 28 wpadł na przegrodę stacyjną. Powodem katastrofy była gołoledź i zepsucie się hamulców. Maszynista dał kontrparę, lecz to nie zapobiegło wypadkowi. Pasażerowie, przygotowani już do opuszczenia pociągu, wskutek silnego wstrząśnienia padali jeden na drugiego, na ławki i podłogę.

Cięższe rany i potłuczenia otrzymało 5 osób. Oprócz tego wiele pasażerów otrzymało obrażenia lżejsze. Felczer stacyjny natychmiast opatrzył poszkodowanych. Żelazne zagrodzenie szyn zostało rozbite na kawałki. Pierwsza z dwóch lokomotyw pociągu została silnie uszkodzona.

— Z NĘDZY. W domu Nr 35 przy ul. Dmitrowskiej na schodach kuchennych Marya Ilionardos zażyła kwasu karbolowego. Desperatkę «Pogotowie» odwiozło do Aleksandrowskiego szpitala. Powód do rozpaczliwego kroku dała niemożność znalezienia pracy.

— ARESZTOWANIE. Ubiegłej nocy na ul. Turgeniewskiej zaaresztowano za burdę uliczną dymisyonowanego nauczyciela radcę stanu Aleksandra P. W cyrkule aresztowany, będąc nietrzeźwym, dopuścił się obrazy Majestatu.

— POŻAR. W d. 17 b. m. wybuchł pożar w lokalu kijowskiej filii «związku arch. Michała» (ul. Sreteńska Nr 7). Ogień prędko został stłumiony.

— FAŁSZYWY RUBEL. W domu Nr 31 przy Woźniesieńskim zjeździe zaaresztowano G. Agiejewa, który próbował zbyć fałszywego rubla.

— KRADZIEŻE. W domu Nr 71 przy ul. Lwowskiej p. A. Śnieżco skradziono portfel z dokumentami.

— Z mieszkania d-ra A. Bałaszowa przy ul. Taraspwskiej Nr 18 skradziono rzeczy i gotówki ogółem na sumę rb. 110.

— W domu Nr 5 przy ul. Puszkińskiej i w domu Nr 6 przy ul. Nadb. Nikolskiej skradziono bieliznę ze strychów.

— W mieszkaniu I. Murawjewa przy ul. Poczajowskiej Nr 48 popełniono kradzież 140 rb.

— Przy Bibik. Bulwarze popełniono kradzież w domu Nr 46 u D. Stadniuka i w domu Nr 99 u politechnika Brodzkiego.

— UJĘCI ZŁOCZYŃCY. W sklepie «Żako» przy Kreszczatyku jednej z kupujących p. Tymofiejewowej wyrwano z rąk torebkę. Rabuś wypadł na ulicę i próbował uciec, stójkowy jednak schwytał go i zaprowadził do policyi.

— Na Zjeździe Aleksandrowskim ujęty został A. Olchowski, który zerwał z głowy panu, przejeżdżającemu dorożką, czapkę kotikową i próbował z nią umknąć.

— W ogrodzie kupieckim schwytano złodzieja W. Pachilijowskiego, w pobliżu Kreszczatyku schwytano na kradzieży P. Kuźnienkę, na szosie Nadbrzeżnej ujęto L. Titarewa, A. Szulgę i W. Kliwcowa.

— ECHA ZGONU O. PRZYŁUCKIEJ. Sekcya zwłok Przyłuckiej, której trup znaleziono w domu Nr 11 przy ul. Boriczow-Tok, stwierdziła śmierć naturalną.

— OPARZENIE. Wczoraj wieczorem przy ul. Luterańskiej (Nr 3), w mieszkaniu krawca—Chasiwa, wskutek nieostrożności przy nalewaniu spirytusu do palącej się maszynki zaczęła się palić odzież na kucharce, Akulinie Hirman. Na krzyk nieszczęśliwej kobiety przybiegła szwaczka, Walentyna Pedikowa, lecz podczas ratowania kucharki ogień objął również Pedikową. Obydwie kobiety odniosły ciężkie oparzenia. Pogotowie odwiozło je do szpitala Aleksandrowskiego.

Z SĄDOW.

Sprawa Radziszewskiego.

Wczoraj przed kratkami kijowskiej izby sądowej rozegrał się epilog pamiętnego zajścia na rogu ulicy Trzech Świętych i Kreszczatyku, gdzie policya w dniu 3 lipca r. b. stoczyła z opryszkami formalną bitwę. Bitwa ta nabawiła strachu spokojnych kijowian, którzy tłumnie wychodzili wówczas z koncertu w ogrodzie kupieckim, lub posilali się na werendzie u Roosa.

Na ławie oskarżonych zasiadł Kazimierz Radziszewski, oskarżony o stawienie oporu zbrojnego policyi, oraz małżonkowie Piotr i Tekla Nowikowowie—pod zarzutem ukrywania w swojem mieszkaniu Radziszewskiego po ucieczce tegoż ze szpitala Aleksandrowskiego.

Szczegóły sprawy przedstawiają się jak następuje.

Wieczorem dnia 3 lipca r. b. rewirowy kijowskiego wydziału śledczego Lichoszerstow, pomocnik komisarza cyrkułu starokijowskiego Karasiek i rewirowy tegoż cyrkułu Stocki udali się z oddziałem strażników na obławę, w celu złapania podejrzanych o grabieże Kazimierza Radziszewskiego, Piotra Rudnickiego i Aleksandra Naliwajki, którzy, według wiadomości, otrzymanych przez Lichoszerstowa, mieli się zebrać na ulicy Trzech Świętych. Rewirowy Stocki z dwoma strażnikami poszedł od strony Kreszczatyku, pozostali zaś udali się inną drogą. Zobaczywszy na ulicy Trzech Świętych jakichś trzech ludzi, Lichoszerstowa podszedł do nich i poznał, że są to Radziszewski, Rudnicki i Naliwajko. Wtedy szybko wyjął rewolwer, rozkazując im podnieść ręce do góry. W ręku jednego z opryszków błysnął rewolwer. Lichoszerstow, chcąc uprzedzić napad, strzelił, raniąc ciężko Rudnickiego, Naliwajko podniósł ręce do góry i został aresztowany, Radziszewski zaś zaczął uciekać po ulicy Trzech Świętych w stronę Kreszczatyku. Spostrzegł go idący tędy ze strażnikami rewirowy Stocki i krzyknął: «stój». Radziszewski dał do niego dwa strzały z rewolweru i pobiegł dalej. Jedna z kul drasnęła Stockiego nad okiem. Uciekający zbiegł na Kreszczatyk i rzucił się w kierunku ogrodu Cesarskiego, strzelając po drodze do stójkowego Korczemnyja, który stał na posterunku na placu Aleksandrowskim i chciał zatrzymać opryszka. Ten dobiegł do ogrodzenia ogrodu, strzelił do doganiającego go już strażnika Pilipczuka i wskoczył na ogrodzenie. Zeskakując na drugą stronę, zaczepił się ubraniem o sztachety, upadł na ziemię i nareszcie poddał się, ostrzeliwany wciąż przez policyantów. Znaleziono przy nim rewolwer z 6 wystrzelonymi ładunkami, 5 nabojów, latarkę elektryczną, wytrychy i sprężynę. Ranionego kilkoma kulami przewieziono do szpitala Aleksandrowskiego, skąd, poprawiwszy się nieco, zbiegł dn. 16 lipca.

Wkrótce naczelnik wydziału śledczego Luczenko, dowiedziawszy się, że Radziszewski przebywa u szewca Piotra Nowikowa, udał się do jego mieszkania w domu pod nr 32 przy ulicy Stefanowskiej i znalazł go tam, w komórce, ukrytego pod wiórami. Małżonków Nowikowych w domu nie było i aresztowano ich po powrocie wieczorem.

Piotr Nowikow zeznał, że spotkał Radziszewskiego na żydowskim targu i ten poprosił go o naprawienie pantofli, udali się więc do jego mieszkania. Radziszewski był chory; mówił, że w drukarni skaleczył sobie rękę i poprosił o nocleg. Następnego dnia, gdy Nowikowowie udali się zrana do roboty, Radziszewski pozostał w komórce pomimo ich wiedzy. Żona Nowikowa, Tekla, złożyła nieco inne zeznanie. Według jej słów, dnia ubiegłego zobaczyła, że w komórce śpi jakiś człowiek; myśląc, że to ktoś ze znajomych, początkowo nie niepokoiła go, lecz później, poznawszy, że to obcy, kazała mu się wynieść. Nieznajomy jednak nie chciał się ruszyć, więc, bojąc się wymówek męża, schowała go w wióry.

Właścicielka domu, w którym mieszkali Nowikowowie, Dwojra Bas, chciała tego dnia zajść do komórki, dowiedziawszy się, że znajduje się tam jakiś obcy człowiek, lecz Nowikow jej nie puścił. Następnego dnia żona Nowikowa powiedziała jej, że przybył do nich chory brat jej męża.

Podczas pobytu Nowikowa w areszcie cyrkułu łybedzkiego, rewirowy Bachmacz, rewidując celę, znalazł w kieszeni jego ubrania kartkę, pisaną przez Radziszewskiego, zawierającą prośbę, aby Nowikow go nie gubił i nie zeznawał na jego niekorzyść.

Oskarżony Kazimierz Radziszewski opowiedział, że uciekł ze szpitala w nocy 18 lipca i przez jakiś czas ukrywał się w krzakach w Sapernej słobódce. Następnie spotkał się na targu z Nowikowem i udał się do jego mieszkania. O swojej sprawie nic im nie mówił, i Nowikowowie ofiarowali mu nocleg, absolutnie nic nie wiedząc o zajściu na ulicy Trzech Świętych.

Izba sądowa rozpatrywała wczoraj sprawę po wyższą przy udziale przedstawicieli stanów. Po wysłuchaniu zeznań 22 świadków, przemówień wiceprokuratora i obrony i krótkiej naradzie izba ogłosiła wyrok, na mocy którego Kazimierz Radziszewski skazany został na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do ciężkich robót na lat 9. Piotr Nowikow i Tekla Nowikowowa zostali uniewinnieni.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Sołowcowa.

»Anathema« L. Andrejewa.

Mimo wszelkie sądy powołanych i niepowołanych krytyków i bez względu na liczne usterki, utwór L. Andrejewa pozostanie dziełem sztuki dużej miary, utworem potężnego talentu, poezyą wzniosłą i szczytną.

Wystawienie tragedyi p. t. „Anathema" przedstawia poważne trudności techniczne i acz przy wystawieniu w teatrze Sołowcowa nie wyzyskano i tych środków, jakiemi ten teatr rozporządza, tem nie mniej osiągnięto efekt zupełnie zadawalający. Toż samo da się powiedzieć o reżyseryi.

Wykonanie pojedyńczych ról było rozmaite. Tytułowa rola spoczęła w słabych rękach pana Leontjewa, któremu brak środków, zwłaszcza głosowych, do tej roli. Za to p. Pawlenko z roli Dawida zrobił skończoną kreacyę artystyczną, doskonałą była p. Tokarewa (Sura) oraz p. Czaruska (Rojza), dobrym p. Berseniew (Naum).

T. M. S.

Teatr polski.

»Hajduczek«.

Niedzielne przedstawienie „Hajduczka" powinno wzbudzić zainteresowanie szerszej publiczności, albowiem jest to pierwsza sztuka kostyumowa, wystawiana w sezonie bieżącym przez teatr kijowski. Nowe kostyumy, w których odbyła się wczoraj próba generalna, przedstawiają się nader efektownie, a całość wykonania nie powinna pozostawiać nic do życzenia, albowiem wszystkie role zostały obsadzone przez najlepsze siły trupy. Aryę w akcie trzecim, przy akompaniamencie gitary, wykona p. W.

KRONIKA POLSKA.

— **«Sokół Polski» w Petersburgu.** W niedzielę dn. 13 b. m. odbyło się w Petersburgu w drugim terminie doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa «Sokół Polski».

Przy 67 obecnych na sali, otworzono zebranie o godzinie 2 i pół; na przewodniczącego wybrano przez aklamacyę p. Franciszka Olszewskiego.

Zebranie postanowiło sprawozdania zarządu, jako wszystkim znanego, nie odczytywać.

Na wniosek przewodniczącego zebranie postanowiło dokonać wyboru komisyi 12, która na prawach walnego zebrania regulaminy te w przeciągu miesiąca rozważy i uchwali. Poczem przewodniczący ogłosił przerwę, po której nastąpiły wybory do władz Towarzystwa i komisyi regulaminowej.

Wybory dały wynik następujący: do zarządu weszli p.p. Zygmunt Borawski, Marta Kochówna, Aleksander Kos, Eugeniusz Kwieciński, Adam Sadowski, Eugeniusz Wilczyński, Władysław Żukowski i Stanisław Górski. Do komisyi rewizyjnej: p.p. Ludwik Koskowski, Witold Kulesza, Józef Maciejewski, Kazimierz Piętkowski i Edward Simmler. Do sądu honorowego: jako prezes p. Eugeniusz Zieliński, członkowie p.p. Józef Chrzanowski, Józef Ciechanowicz, Jan Jasieński i Adolf Kopeć, w charakterze zastępców: p.p. Baltazar Szaflik i Olgierd Malinowski.

(Wyjątki z tego sprawozdania były zamieszczone w swoim czasie w «Dzienniku»).

— **Lekarze polacy.** W roku bieżącym akademię medyczną w Petersburgu ukończyli polacy: p.p. Adamowicz, Braun, Brink, Dunin-Karwicki, Mikucki i Rydel.

— **Aresztowanie.** W Lublinie aresztowano d-ra Adama Majewskiego, prezesa «Harmonii».

— **Pomnik Chopina.** Jak wiadomo, pierwotny zamiar wzniesienia pomnika Chopina na placu Wareckim w Warszawie zmieniono i wybrano jako najodpowiedniejsze miejsce dla monumentalnego dzieła Szymanowskiego park Ujazdowskim.

W sprawie tej zwrócono się do magistratu, ten zaś odwołał się do generał-gubernatora warszawskiego, który świeżo nadesłał zawiadomienie, iż zgadza się na postawienie pomnika w parku Ujazdowski.

«Grunwald» za oceanem. «Dz. chicagoski» zdaje relacyę z działalności komitetu tymczasowego delegatów 72-ch Tow. polskich za oceanem, zawiązanego w celu przygotowań do obchodu uroczystości grunwaldzkich w Ameryce. Dotychczas działalność ta nosiła przeważnie charakter agitacyjny i finansowy. Niemniej powzięto i inne uchwały. Przedewszystkiem więc postanowiono zapomocą szeregu artykułów w prasie amerykańskiej (angielskiej) poinformować obywateli Stanów Zjednoczonych o znaczeniu rocznicy Grunwaldu, dalej zaprojektowano wydanie pocztówki pamiątkowej i «znaczka grunwaldzkiego», z przeznaczeniem dochodu z tego źródła na cele uroczystości. Dziennik zaznacza z uznaniem, że litwini i rusini amerykańscy zamierzają wziąć udział w uroczystościach grunwaldzkich łącznie z polakami. Obecnie zawiązano komitet stały z miejscem pobytu w Nowym Jorku. Prezydyum komitetu składają: p. Rayzacher, przewodniczący; dr. Zajączkowski, wiceprezes; dr. Drobiński, sekretarz. Nadto do komitetu wchodzi 18-tu członków (radców).

— **W. T. D.** Doroczne zebranie ogólne członków Warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odbyło się we środę pod przewodnictwem prezesa Tow. Włodzimierza księcia Światopołk Czetwertyńskiego.

Zarząd przedstawił sprawozdanie za r. 1908-my, które wykazuje, że, przy bilansie, zamykającym się sumą 5,421,618 rb. 44 kop., Towarzystwo miało w ciągu roku wpływów 510,475 rb. 50 kop., oprócz tego zaś niektóre zakłady Towarzystwa utrzymywały się kosztem własnym 23,281 rb. 46 kop.

Wydatki wyniosły ogółem 592,304 rb. 83 kop., niedobór więc wynosi 58,547 rb. 86 kop.

Dodając ten niedobór do deficytów lat poprzednich, okaże się, że deficyt ogólny z końcem roku 1908-go wynosi około 178,000 rb., a w r. 1909-ym przewidywany jest niedobór około 50,000 rb.

W końcu przestąpiono do wyborów.

Wybrani są:

na prezesa Towarzystwa Włodzimierz ks. Światopołk-Czetwertyński (ponownie);

na wiceprezesa p. Paweł Górski, również ponownie;

na sekretarza p. Seweryn Brandel;

do zarządu p.p.: Edward Bersohn, Edward Czajkowski, Olech Fedorowicz, Lucyan Kurnatowski, Józef Łabuński, Franciszek Olewiński, Eugeniusz Peel, Henryk Piaszczyński, Józef Prueffer, Antoni Śmiechowski, ks. Stanisław Wesołowski i Jan Wielicki;

do komisyi rewizyjnej p.p.: Henryk Barylski, Stefan Bein, Michał Bedlicki, Juliusz Benzef, Jan Bierzyński, Wincenty Borejsza, Edward Brzozowski, Bolesław Chorąży, Aleksander Feist, Wojciech Grabowski, Edward Hirszkowski, Kazimierz Jasiński, Antoni Jacuński, Jan Kowalski, Stanisław Libicki, Cezary Łagiewski, Antoni Manduk, ks. Seweryn Popławski, Kazimierz Ratyński, ks. Julian Roczkowski, Władysław Strakacz, Józef Szlenker, Aleksander Temler (junior), Józef Włoskiewicz i Michał ks. Woroniecki.

OFIARY.

—)oo(—

Na kościół pod wezwaniem św. Mikołaja w Kijowie. Do komitetu budowy nowego kościoła (ul. Pioreżna Nr. 13) od dnia 11-go do dnia 19-go grudnia r. b. wpłynęły ofiary następujące: Wilhelm Kulikowski 5 rb., Dr. Szczawiński na ołtarz Matki Boskiej 2 rb., I. I. 2 rb., Gracyan Jahimowski na ołtarz Matki Boskiej 6 rb., Justyn Hukowicz 1 rb., Ks. Jan Żmigrodzki zebrane od różnych osób 78 rub., Różne osoby w markach pocztowych 7 rb., Karol Jordan 20 rb., Marya Chechłowska, pamięci męża Kazimierza, na na kratkę przed ołtarzem 100 rb., Tosio Dybowski 2 rb., Kazimiera Chechłowska na organy 10 rb., M. Bucharewicz, pamięci męża, na organy 1 rb., Józef Grumczewski 1 rb., Hipolita Mianowska 3 rb., Karolina Krasińska złotą obrączkę, Marya Obiedzińska 1 rb., Zygmunt Lisicki 2 rb., M. K. 2 rb., Ze skarbonki w kościele św. Mikołaja otrzymano 81 rb. 10 kop., Maksymilla Gruszecka 6 rb., Helena Sumowska 3 rb., N. N. 5 rb., Idalia Dobrowolska 6.0 rubli.

Razem z poprzedniemi ofiarami 512,751 rubli.

Prezes komitetu

L. Jankowski.

W redakcyi »Dziennika Kijowskiego« złożono:

Na Tow. Dobroczynności: Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych: pp. Jul. Moszczeński 1 rb., Bolesławostwo Kraczkiewiczowie 2 rb., Floryanostwo Cywińscy 2 rb., Michałostwo Regulscy 3 rb., Inżynier Jan Grosse 5 rb., Hieronim Górski 10 rb., Jadwiga i Zygmunt Sosnowscy 3 rb., Stefanowie Węglińscy 5 rb.

Na choinkę przy Tow. Dobr.: pp. Ren. D. K. 50 kop., W. B. K. 50 kop., Witold i Jadzia 5 rb., Wł. Doliński, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych 5 rubli.

Na kościół św. Mikołaja: p. Marya Płotnicka 10 rb., Kamilla Grochowalska 2 rb.

Na kupno wozu Drzymały: pp. Marya Płotnicka 3 rb., Anna Chojnowska 50 kop., Jurek i Tadzio Gilewiczowie 50 kop., N. N. 1 rb., M. P. 1 rb., Antoni Sieradzki 20 kop., Józef Dworzak 20 kop., Roman Werżało 20 kop., Mikołaj Obodziński 20 kop., Kwiryn Wojciechowski 20 kop., Szymon Baranowski 20 kop., Karol Pokrzywa 20 kop., Piotr Sadowski 15 kop., Piotr Zieńkiewicz 15 kop., Ludwik Czachar 15 kop., Jan Nowak 10 kop., Michał Litwinienko 10 kop., Grzegorz Nadolski 10 kop., Atanazy Sadowski 10 kop., Antoni Zajączkowski 15 kop., Józef Piekos 10 kop., Michał Filozof 10 kop., Adolf Kochański 10 kop., Feliks Kucharzewski 20 kop., Stanisław Kotulski 10 kop., Michał Wilczyński 5 kop., Feliks Błaha 5 kop., Antoni Błaha 5 kop., Marta Komisarczukowa 5 kop., Trochim Kowalenko 5 kop., Józef Charcoń 5 kop., Joachim Baranow 5 kop., Marceli Kozierowski 10 kop., Michał Dębski 10 kop., Bazyli Krawczenko 15 kop., Leopold Tymiński 2 rb., Juras Płoński 1 rb. 20 kop., Piotr Pasrowski 10 kop.

Dla najbiedniejszych: pp. L. Rajewski 3 rb., M. Fabrycowa 1 rb., Józef Taraszkiewicz, zamiast życzeń świąt. i noworocznych 2 rb.

Na tablicę Jul. Słowackiego w kościele św. Mikołaja: pp. R. L. 1 rb., Józef Książkowski 1 rb., Chrystowska 3 rb., Jadwiga Gawińska 1 rb.

Na wpisy dla uczni: p. Józef Książkowski 1 rb.

Na nędzę wyjątkową: p. Józef Książkowski 1 rb. 15 kop.

Na Tow. Polsk. Kolon. Letn.: Zamiast życzeń świąt. i noworocznych pp.: Zofia i Aleksander Madeyscy 1 rb., Hieronim Górski 5 rb., Jadwiga i Zygmunt Sosnowscy 3 rb.

Na choinkę przy Kole Kobiet: pp. Wandzia Sosnowska 3 rb., Zbysio i Jozio Szyszkowscy 4 rb., Maniusia B. 1 rb.

Na Koło Kobiet: pp. Jadwiga i Zygmunt Sosnowscy, zamiast życzeń świąteczn. i noworocznych 3 rb.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Ceny kontygensu spirytusowego na rok 1910. Rada przy głównym zarządzie podatków niestałych oznaczyła ceny na kontygens spirytusu na rok 1910. Prawdopodobnie pod wpływem zmniejszenia się spożycia w całem państwie obniżono ceny aż do 28 kop. za wiadro. W porównaniu z r. z. ceny u nas przedstawiają się jak następuje:

Gubernie:	1909	1910
warszawska	61	53
siedlecka	61	53
lubelska	60	49
radomska	64	52
kielecka	69	59
piotrkowska	64	55
płocka	62	52—54
łomżyńska	60	49
suwalska	80	53
kaliska	64	55

Niektóre gubernie, czując się pokrzywdzone temi cenami, rozpoczęły w Petersburgu starania o ponowne rozpatrzenie cen na posiedzeniu Rady.

Wilhelm II i jego kanclerze.

Wiedeński dziennik „Arbeiter Ztg." podaje sporo szczegółów o zakulisowem życiu dworu cesarza Wilhelma II. W początkach swych rządów cesarz niemiecki — pisze „Arb. Ztg." — nie znosił formalnie swego zmarłego ojca, cesarza Fryderyka III, i kanclerza Bismarka. Cesarz Fryderyk III rządził zaledwie kilka miesięcy, nie sprzykrzył się więc berlińczykom i pozostawił po sobie dobre wspomnienia. Jako zaś następca tronu, odznaczał się pewnym poglądem szerszym, liberalniejszym i humanitarnością. Nic więc dziwnego, że żałowano go, gdy umarł przedwcześnie. Wilhelmowi II nie w smak było to ciągłe wspominanie jego ojca, gdy on, syn i cesarz, żył i działał. Gdyby mógł, dałby Fryderykowi III dymisyę. Ale Fryderyk III nie żył. A więc postanowił uśmiercić i pamięć o nim. Po powrocie z pierwszej podróży po Europie w r. 1888, przyjmując deputacyę rady miejskiej Berlina, zabronił niemcom... wspominać ojca, ces. Fryderyka. Krótko i wyraźnie. Nie życzy sobie i koniec. Stosunki rodzinne nie powinny być tematem dla dzienników i dla rozmów.

Co się tyczy kanclerzy, z tymi Wilhelm II nie robił sobie najmniejszej ceremonii i, gdy mu byli niepotrzebni, wyrzucał ich po prostu za drzwi. Ostatnie spotkanie jego z kanclerzem Bismarkiem było tak „żywe", że — jak sam cesarz później oświadczył — spodziewał się, iż Bismark lada chwila rzuci w niego kałamarzem. Cesarz drżał zawsze z gniewu, gdy na urodziny otrzymywał od Bismarka suchy, formalistyczny telegram gratulacyjny. Gdy Bismark ogłosił światu słynny sojusz „asekuracyjny" Niemiec z Rosyą, Wilhelm II zamierzał w pierwszem uniesieniu oskarżyć go o zdradę stanu. Zainscenizowana później komedya przeprosin była tylko inną formą nienawiści do Bismarka. Jeszcze dzisiaj dziki popłoch wywołuje na dworze berlińskim wiadomość, że trzeci tom pamiętnika Bismarka ma się ukazać w druku.

Wydalenie drugiego kanclerza Capriv'ego wymagało mniej sprytu ze strony cesarza.

Jak został wydalony ks. Hohenlohe — pisze dziennik — opowiada to on sam dokładniej w nieogłoszonej części swego pamiętnika, niż w wydrukowanej niedawno. Hohenlohe otrzymał dymisyę, gdy jechał, niczego złego się nie spodziewając, do Hamburga, by skłonić cesarza do zwołania parlamentu podczas długotrwałej wyprawy chińskiej. Hohenlohe upadł, ponieważ odradzał cesarzowi pokazać się publicznie w stroju imperatorów rzymskich — Wilhelm zaś pragnął w ten sposób przedstawić symbolicznie następstwo Hohenzollernów na godność władców świata. — Odtąd nie wspomniano ks. Hohenlohego na dworze ani razu.

Żaden z kanclerzy nie cieszył się tak względami cesarza, jak ks. Bülow, ten „linoskoczek", jak go nazwał jeden z synów cesarskich. On też został wyrzucony najłagodniej. Ks. Bülow sam przyznał się, że pisze pamiętniki... Chciał w ten sposób zagrozić cesarzowi.. Wilhelm II, wiedząc o tem, zawczasu starał się ośmieszyć swego czwartego kanclerza.

Pamiętnym jest ów sposób, w jaki pozbył się cesarz Bülowa. Scena odbyła się w ogrodzie pałacowym, wobec kilkuset widzów. Cesarz przypomniał sobie może kałamarz Bismarka i chciał bezpieczniejszym pod gołem niebem... A może chciał publicznie pokazać światu, jak on swoich kanclerzy usuwa. Bo jest faktem, że kazał ową ogrodową scenę dymisyi zdjąć fotograficznie. Chętnie pokazuje teraz ową fotografię swym gościom i dodaje drwiąco: „Popatrz pan, jak tego draba wyrzuciłem"...

Można teraz zrozumieć, dlaczego podczas ostatnich obrad parlamentu nikt nie wspomniał o „chlubnych" czynach Bülowa. Kto nie chce dzielić losu czwartego kanclerza, ten nie odważy się powiedzieć cośkolwiek o nim dobrego. Wilhelm II nie życzy sobie, by wspominano pochlebnie tego, którego on „wylał" z urzędu. — Pisząc o tem, „Arb. Ztg." oświadcza, że jakkolwiek artykułowi temu napewno urzędownie zaprzeczą, ale informacye te są bezwarunkowo prawdziwe.

Ostatnie wiadomości.

Echa zamachu. Aresztowano w Bukareszcie poddanego rosyjskiego, mianującego się Reichmannem, uważanego za kierownika grupy anarchistycznej. Aresztowanie podobno stoi w związku z zamachem na prezesa ministrów, Bratiano.

Echa sprawy Hofrichtera. W Warnrum na Śląsku wydobyto zwłoki ojca porucznika Hofrichtera, zmarłego nagle zeszłego roku, dla stwierdzenia, czy nie został on otruty.

Zaprzeczenie. „Dziennik Poznański" zaprzecza kategorycznie doniesieniom prasy hakatystycznej o nieporozumieniu między posłami Seydą i Korfantym a Kołem Polskiem.

Reforma wyborcza w Prusach. Poznańska prasa polska domaga się od posłów bezwzględnie opozycyjnego stanowiska wobec projektu pruskiej reformy wyborczej, która będzie parodyą woli wyborców. Polacy domagają się głosowania równego i powszechnego.

Unia słowiańska. Unia słowiańska zobowiązała się solidarnie wprowadzić jednego z posłów południowo-słowiańskich do gabinetu, który ma być przekształcony w styczniu.

Rabunki. Na miejsce katastrofy w Uherskiu przybyło wielu złodziei, którzy rabowali rannych, a nawet trupy. Z tego powodu do wszystkich wsi okolicznych wysłano żandarmeryę, która przeprowadza rewizye domowe, szukając zrabowanych podczas katastrofy kosztowności. Z wagonu pocztowego zginęła wielka ilość przesyłek pieniężnych. Być jednak może, że przesyłki te spłonęły podczas pożaru wagonu.

Nowa ustawa wojskowa. „N. Fr. Presse" donosi, że administracya wojskowa na wiosnę przedłoży w Wiedniu i Peszcie nową ustawę wojskową o 2 letniej służbie oraz zażąda podwyższenia kontyngensu rekrutów. Wątpliwem jednak jest, czy ustawa ta będzie mogła być uchwalona tak wcześnie, aby już obowiązywała przy najbliższym poborze.

Spadek po Leopoldzie. Goffinet oraz inni pełnomocnicy króla Leopolda zeznali, że Tow. akcyjne, w którem zmarły król umieścił przeważną część swych kapitałów, założone zostało tylko dla pozoru, aby utrzymać spadek dla córek i nie pozwolić na rozebranie go przez wierzycieli. Równocześnie oświadczyli gotowość zwrócenia tych akcyi córkom: ks. Stefanii (hr. Lonyay) i ks. Klementynie oraz dzieciom ks. Ludwiki. Według praw belgijskich, akcye przez lat 30 nie są do sprzedania, o ile właściciele ich nie zgodzą się na to jednomyślnie. Wartość nieruchomości oceniono na 50 milionów.

Interview. „Standard" wydrukował interview z rosyjskim ministrem skarbu Kokowcewem, który wyraził zadowolenie z prac Dumy Państwowej. W sprawie nowej pożyczki minister oświadczył, że da się ona z łatwością zaciągnąć zagranicą i że również łatwo da się zrealizować pożyczka wewnętrzna w wysokości 50 mil. rubli.

Po zgonie bankiera. Z powodu zgonu znanego bankiera Mendelsohna-Bartholdy, gazety berlińskie zaznaczają, że życzliwość zmarłego dla Rosyi była w ścisłym związku z osobistemi względami cesarza Wilhelma. Mendelsohn udzielił pożyczki podczas największej rewolucyi i wojny, gdy Rosya była w najgorszych warunkach ekonomicznych, a to na prośbę cesarza Wilhelma, który obawiał się, by rewolucya nie rozszerzyła się na Prusy, i który jednocześnie zapewnił zmarłego bankiera, iż rząd niemiecki będzie interweniował z powodu tej pożyczki.

Nowy Testament dla żydów. Klaudyusz Montefiore, spadkobierca filantropa żydowskiego, wydał książkę, w której dowodzi, że Nowy Testament powinien być przyjęty dla żydów, jako dalszy ciąg Starego.

Tajemnicza laska.

—o—

Policya paryska wykryła nieprzeczuwany jeszcze a bardzo pomysłowy trick złodziejski. Od dłuższego czasu bowiem ginęły w biurach bankowych w niewytłómaczony sposób mniejsze i większe sumy pieniędzy. Zwykle popołudniu oddają posłańcy kasowi kasyerowi pieniądze, wyliczając się z załatwionych kwot. Przy tej sposobności spadały prawie zawsze kilku banknotów, [illegible] całej paczki banknotów; mimo to nie można było podejrzewać posłańców, którzy się wyliczali dokładnie, [illegible].

Dopiero niedawno jeden z agentów policyjnych, stojący na straży w jednym z banków przy placu Opery, zauważył, że w chwili, gdy posłaniec przystąpił do okienka kasowego, przy następnem okienku stanął elegancki pan i, pozornie czytając w rachunkach, położył na parapecie laskę ze złotą gałką, tak, że rączka laski znajdowała się przy okienku kasowem. Nagle rączka laski [illegible], który uchwycił i przytrzymał paczkę banknotów. W następnej chwili elegancki pan z zupełnym spokojem zabrał laskę i chciał odejść. Naturalnie aresztowano go natychmiast. [illegible] laski ze złotą gałką i z [illegible] mechanizmem do [illegible] jeszcze [illegible] tysięcy franków w banknotach.

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych*).

Echa wyborów w Katowicach

Katowice. — Rada miejska w Katowicach odrzuciła protesty polaków przeciw ważności wyborów miejskich.

Deportacya.

Warszawa. — Właściciel składu broni Ziegler skazany został na wyjazd zagranicę.

Nominacya.

Warszawa.—Naczelnik tutejszego wydziału ochrany ma być mianowany naczelnikiem ochrany moskiewskiej.

Petersburg. — Podług pogłosek, Kaulbars ma być mianowany członkiem Rady wojennej.

Z Dumy.

Petersburg. Wczoraj s. d. wnieśli interpelacye pod adresem ministra sprawiedliwości w sprawie prezesa nowoczerkaskiej izby sądowej. Do interpelacyi dołączony został wyrok sądu wojennego w sprawie respubliki noworosyjskiej. S.-d. zaznaczają, iż prezes nowoczerkaskiej izby sądowej przeniósł na niższą pensyę sędziego pokoju, Palczykowskiego za dane zeznania, następnie zmusił zapomocą groźby uwolnienia ze służby komisarza policyjnego Łyżyna do wymienienia rzekomych winowajców; esdecy twierdzą, iż do zeznań świadków wstawiane były nowe nazwiska.

Petersburg. — Po feryach świątecznych opozycya wniesie interpelacyę w sprawie sytuacyi prasy a również w sprawie wybuchu. Do tej ostatniej interpelacyi mają być dołączone pamiętniki Pietrowa.

Ze sfer parlamentarnych.

Petersburg. — Poseł Sołucha zwrócił się do postępowców z oświadczeniem, iż występuje z frakcyi.

Petersburg. —Z inicyatywy Friedmana wniesiony został projekt o emeryturach dla nauczycieli szkół żydowskich.

Petersburg. — Wielu posłów wyjechało dla odpoczynku na Rivierę.

Zaprzeczenie pogłoskom.

Petersburg.—Zaprzeczają tu pogłoskom, jakoby Akimow miał ustąpić z zajmowanego stanowiska.

Wybory w Odesie.

Petersburg. — Wybory w Odesie naznaczono na styczeń.

Nadużycia w magistracie warszawskim.

Petersburg.—W związku z nadużyciami w magistracie warszawskim pociągnięto do odpowiedzialności sądowej niektórych urzędników zarządu do spraw gospodarki miejscowej.

Echa wybuchu przy ul. Astrachańskiej.

Petersburg. Współpracownik „Now. Wrem." udał się do sklepu, w którym Woskresienskij zakupił przyrządy elektryczne. Subjekt sklepowy w pokazanym mu portrecie Pietrowa, zamieszczonym w gaz. „Matin", poznał Woskresienskiego.

W sprawie samobójstwa żony Azefa.

Petersburg. „Now. Wrem." potwierdza wiadomość o samobójstwie żony Azefa. Po zdemaskowaniu Azefa, żona jego poważnie zachorowała. Azef napisał obszerny list, w którym powiadamiał, iż zabezpieczył materyalny byt rodziny. Zmarła żona Azefa była zawsze szanowana przez rewolucyonistów. Nieboszczka osierociła kilkoro dzieci.

Jubileusz Tow. muzycznego.

Petersburg. — Wczoraj Towarzystwo muzyczne obchodziło 50-letni jubileusz swego istnienia. Wysłana z Kijowa w osobach prof. Puchalskiego i Winogradzkiego deputacya złożyła adres. Winogradzki wygłosił mowę.

W sprawie statku „Anhalt".

Petersburg. — Z Berlina donoszą, iż Hellfeld odrzucił propozycye Dynowskiego. Pertraktacye skomplikowały się. Możliwem jest, iż sprawa będzie wytoczona przed specyalnym trybunałem w Zurichu. Bankier Mendelsohn wytoczył w sądzie sprawę o skasowanie konfiskacyi. Panuje ogólne przekonanie, iż sprawa zostanie załatwiona pokojowo. Świadectwem pokojowego nastroju Niemiec—może być fakt, iż walory, na które został nałożony areszt, nie zostaną wydane Hellfeldowi.

Rewizya więzień.

Petersburg. — Główny zarząd więzień utworzył 9 nowych urzędów inspektorów dla dokonywania rewizyi więzień. Rewizya więzień ma się odbywać dwa razy do roku.

Echa samobójstwa Gilewicza.

Petersburg. — Wyjaśnia się, iż o planach Gilewicza wiedziały nieliczne osoby, które ułatwiły mu ucieczkę i powiadamiały o działaniu policyi.

Trup Gilewicza będzie przywieziony do Petersburga. Brat Gilewicza, Bazyli, mniema, iż człowiek, który odebrał sobie życie w Paryżu, jest Podłuckim, wierzy zarazem, iż Gilewicz nie ma nic wspólnego ze zbrodnią.

Sprawa Baranowej.

Petersburg. — Izba sądowa rozpatrywała sprawę kursistki Baranowej, oskarżonej o przechowywanie materyałów wybuchowych. Baranowa mieszkała razem z koleżankami; materyały wybuchowe zostały przyniesione przez studenta podczas nieobecności Baranowej, która wyjechała zagranicę. Po powrocie Baranowa sama zgłosiła się do prokuratora w przeświadczeniu, iż nie ma nic wspólnego ze sprawą przechowywania materyałów wybuchowych. Izba sądowa skazała Baranową na 4 lata do robót ciężkich. Oskarżona wysłuchała wyroku ze spokojem; mąż jej zemdlał, a matka rzuciła się na środek sali z okrzykiem: „sama oddałam wam córkę, pokładając ufność w waszą sprawiedliwość — lecz głęboko omyliłam się; zawiniłam, — teraz córkę moją, która jest dzieckiem jeszcze — skazano na roboty ciężkie, mimo, iż jest niewinna".

Różne.

Petersburg.—Dumbadze otrzymał order Stanisława 1 klasy.

Mińsk.—Związkowcy zbierają składki na pomnik Szmidta.

Petersburg. — Utworzona została specyalna komisya dla dokonania rewizyi wydziału materyalnego kolei południowo-zachodnich.

Petersburg. — Nacyonaliści mają zwiedzić Finlandyę dla bliższego zaznajomienia się z sytuacyą.

Petersburg. — Aresztowani w Petersburgu intendenci zostali przewiezieni do Moskwy.

(*Od Agencyi Petersburskiej*).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 18-go grudnia.

32 posiedzenie rozpoczęto o godz. 11-ej m. 21.

Przewodniczy *ks. Wołkoński*.

Po odczytaniu porządku dziennego przewodniczący ogłasza o wniesieniu przez 28 posłów interpelacyi pod adresem ministra spr. wewn., w sprawie niezgodnych z prawem rozporządzeń odeskiego naczelnika miasta Tołmaczewa, dotyczących dokonywanych w r. 1909 w Odesie wyborów do Dumy Państwowej i rady miejskiej. Wniesiono nagłość interpelacyi. Nagłość interpelacyi popiera poseł Nikolskij, który podpisał się pierwszy pod interpelacyą. Wniosek Nikolskiego przyjęto przez głosowanie. Następnie Safonow referuje opinię komisyi w sprawie wniosku prawodawczego posłów do Dumy, dotyczącego zmiany prawa o otwieraniu aptek, a mającego na celu zniesienie monopolu aptecznego i zniżenie taksy aptekarskiej.

Główny inspektor lekarski, *Malinowski*, wyjaśnia, że opracowywanie odnośnego projektu w radzie lekarskiej jest na ukończeniu. Projekt ten zgadza się mniej więcej z podstawami zasadniczemi, przyznanemi za zbawienne przez komisyę wniosków prawodawczych, i przy otwieraniu aptek zapewnia przewagę instytucyom społecznym nad osobami prywatnemi. Głosowanie. Duma przyjęła opinię komisyi.

Hr. Benningsen oświadcza, że komisya sądowa uznała za pożądany wniosek prawodawczy o zwolnieniu prokuratorów od dawania opinii w sprawach cywilnych, toczących się w sądach pokoju i w ogólnych instytucyach sądowych. Oprócz tego komisya wyraziła życzenie, by zwolnić również prokuratorów od dawania opinii w zjazdach powiatowych naczelników ziemskich.

Dyrektor pierwszego departamentu ministerstwa sprawiedliwości, Wierowkin, wyjaśnia, że ministerstwo już przystąpiło do opracowania odnośnego projektu prawa i w niedalekiej przyszłości wniesie go do instytucyi prawodawczych.

O g. 12-ej m. 45 ogłoszono przerwę.

Posiedzenie wznowiono o godzinie 1-ej m. 55.

Skoropadzki referuje wniosek prawodawczy 32 posłów do Dumy o wprowadzeniu w Rosyi europejskiej obowiązkowego szczepienia ospy, wydatki zaś ma ponosić skarb państwa. Komisya wniosków prawodawczych wypowiedziała się przeciwko wnioskowi. Wniosek prawodawczy o obowiązkowem szczepieniu ospy, Duma uznaje za niepożądany i przez głosowanie odrzuca go. Przewodniczący ogłasza o wniesieniu przez grupę pracy i frakcyę s.-d. interpelacyi pod adresem ministra sprawiedliwości, dotyczącej niezgodnego z prawem postępowania starszego prezesa nowoczerkaskiej izby sądowej, senatora Chłodowskiego i uriadnika Łyżyna, po zapadnięciu wyroku w sprawie „republiki noworosyjskiej". Interpelacyę przekazano komisyi.

Następnie odczytano ukaz Najwyższy o odroczeniu sesyi Dumy z powodu feryi świątecznych do dn. 20 stycznia 1910 r.

Ukazu wysłuchano stojąc.

O godzinie 2-ej minut 33 posiedzenie zamknięto.

Sewastopol.—Telegram ministra Dworu: „Ich Cesarskie Moście wraz z Najdostojniejszemi Dziećmi wyjechali pociągiem cesarskim z Sewastopola do Carskiego Sioła".

Petersburg.—Wydany został ukaz Najwyższy o odroczeniu sesyi Rady Państwa z powodu feryi świątecznych do dn. 11 stycznia 1910 rb.

Sewastopol. — Wczoraj zrana przybyły tu z zagranicy na krążowniku „Bohater" zwłoki Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza.

Lublin. —W dn. 28 grudnia otwarty zostanie w Chełmie zjazd działaczy rosyjskich Królestwa. Zjazd poświęcony będzie sprawom kulturalnym, ekonomicznym oświatowym oraz sprawie samorządu w Chełmszczyźnie.

Obrady zjazdu trwać będą 3 dni.

Sewastopol.—O godz. 6 wieczorem pociąg żałobny ze zwłokami Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza wyruszył na północ.

Rewel.—W pobliżu Hochlandu zauważono aerostat, który widocznie znajdował się w niebezpieczeństwie. W nocy wysłano tam łódkę kanonierską i okręt portowy.

Moskwa.—Zrana na stacyi „Gołutwin" moskiewsko-kazańskiej kolei został zabity wystrzałem z rewolweru w warsztatach kolejowych naczelnik gołutwińskiego depôt—inżynier Trofimow.

Petersburg.—Po pięciodniowych rozprawach wojenno-morski sąd portu kronsztadzkiego zakończył rozpatrywanie sprawy inżyniera Nikulina, który budował port we Władywostoku. Port po ukończeniu robót zawalił się na przestrzeni 45 sążni. Sąd postanowił wyrazić Nikulinowi naganę i złożyć na Nikulina obowiązek pokrycia strat i wydatków sądowych.

Petersburg. Rada opiekuńcza uznała za niezbędne podnieść cenę na niektóre gatunki kart wobec tego, iż zwiększyły się znacznie koszty wyrobu kart.

Petersburg. 20 grudnia 1909 r Duma Państwowa z ogólnej liczby 440 wniesionych projektów prawa 64 przyjęła, 5 odrzuciła, 22 zwróciła ministrom na podstawie 47 art. ustawy o Dumie. Z liczby pozostałych projektów 19 już rozpatrzyły komisye, 327 pozostaje w komisyach, a co do 3 komisya kończy swe sprawozdania. Posłowie postawili 10 wniosków prawodawczych i wnieśli 11 interpelacyi.

Petersburg. — Z powodu podpisania 15-go grudnia w Cetynii pierwszego traktatu rosyjsko czarnogórskiego w sprawie handlu i żeglugi morskiej, czarnogórski prezydent ministrów przesłał na imię ministra Izwolskiego gratulacyjny telegram, w którym w imieniu rządu książęcego wyraża uczucia głębokiej wdzięczności z powodu podpisania aktu, który wzmocni odwieczną przyjaźń dwóch pokrewnych narodów i ożywi wzajemne ich stosunki.

W odpowiedzi telegraficznej Izwolskij, dziękując Tomanowiczowi za wyrażone uczucia, wypowiada przekonanie, iż rozwój handlowych stosunków z Czarnogórą przyczyni się do wzmocnienia przyjaźni pomiędzy Rosyą a Czarnogórą.

Karlsruhe. — Wielkiego księcia Badeńskiego na pogrzebie Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza reprezentować będzie Maks ks. Badeński.

Neapol. — Onegdaj wieczorem w obecności przedstawicieli władz i wielu oficerów odbyło się uroczyste wręczenie konsulom: rosyjskiemu, francuskiemu, niemieckiemu, hiszpańskiemu i Stanów Zjednoczonych artystycznie wykonanych medalów. Medale te zostały przeznaczone dla statków cudzoziemskich, które brały udział w akcyi ratunkowej podczas trzęsienia ziemi w Mesynie i Reggio.

Paryż. — W izbie posłów toczyły się obrady nad kwestyą etyopskich kolei żelaznych.

Pichon wskazał, że do Francyi należy istotne rozciągnięcie jak największego nadzoru nad koleją. Izba większością 435 głosów przeciwko 31 odrzuciła wniesioną przez Jaurésa formułę przejścia, zawierającą naganę dla rządu, i większością 435 głosów przeciwko 54 przyjęła formułę, aprobującą deklaracyę rządu. Następnie Briand odczytał dekret prezydenta republiki o zamknięciu sesyi.

Minister sprawiedliwości wniósł do senatu projekt o kolejach etyopskich i odczytał dekret o zamknięciu sesyi.

Ateny.—Pułkownik Konstantinidis mianowany został ministrem wojny.

Berlin. — Z Szanchaju telegrafują, że książę-regent rozkazał ministrowi spraw wewnętrznych wyjechać do Tybetu w celu zaznajomienia się z istniejącym stanem rzeczy. Minister po powrocie ma złożyć księciu-regentowi raport ze swej podróży.

Berlin. — „Norddeutsche Allg. Zeitung" komunikuje, że rząd rosyjski wyraził zgodę na rozstrzygnięcie pretensyi Hellfelda przez sąd rozjemczy. Zachodzi jednak pytanie, czy niemieckim instytucyom sądowym przysługuje prawo, jak to miało miejsce w danym wypadku, nakładania aresztu na mienie państwa cudzoziemskiego. Zadecyduje o tem sąd specyalny, któremu, za pośrednictwem pruskiego ministerstwa sprawiedliwości, ministerstwo spraw zagranicznych przekazało tę kwestyę.

Prasa omawia tę sprawę spokojnie, podkreślając, że jest ona nader skomplikowana pod względem prawnym.

Konstantynopol. — Na śniadaniu, urządzonem przez filię banku rosyjskiego dla handlu zewnętrznego, Timiriaziew wygłosił mowę, w której wspomniał o czynnem poparciu ambasadora tutejszego i generalnego konsula, okazane wystawie pływającej, która dała początek istotnemu zbliżeniu Rosyi z Blizkim Wschodem, i wzniósł toast za zdrowie Czarykowa. Toast przyjęto z uznaniem. Następnie wniesiono szereg toastów. Wystawa ma wielkie powodzenie. Zawierane są znaczne tranzakcye na węgiel, cukier, skóry i towary bławatne.

Paryż.—Senat przyjął uchwalony przez izbę posłów projekt prawa, upoważniający miasto Paryż do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 900 mil. franków. Następnie senat uchwalił 2/12 prowizoryum budżetowego.

Grupa francuska związku międzyparlamentarnego postanowiła przyjąć zaproszenie dumskiej grupy związku na obiad w Petersburgu w lutym w r. 1910.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Petersburg.—Giełda Kałasznikowa. Żyto w nat. 116/117 zoł. 95—96 kop., owies wyborowy 75—77 kop.. zwykły 73—74 kop., otręby pszenne 71—73 kop.. mąka pszenna pytlowana 2 rb. 10—2 rb. 30 k., mąka 1-y gat. 1 rb. 70 -1 rb. 90 k, rostowska Nr 1 2 rb. 10—2 rb. 30 kop.

Libawa.—Żyto 97 k., owies biały 73½ — 74 k., czarny 76—76½ k.

Jelec.—Pszenica girka 1 rb. 11 k.. żyto 79 kop, owies targowy 51 k., folwarczny 58 k.

Moskwa.—Pszenica w nat. 126/134 zoł. 1 rub. 10—1 rb. 15 kop., żyto w nat. 120/123 zoł. 90—92 kop., mąka żytnia 1 rb. 01—1 rb. 07 kop., owies młynkowany w nat. 92/94 zoł. 65 - 67 kop.. kasza 1 rb. 31 — 1 rub. 33 kop., siemię słonecznikowe 1 rub. 90 kop.—2 rb. 10 kop.

Odesa.—Pszenica 1 rb. 18 k., żyto 88 kop., owies 71—73 kop., jęczmień 79 kop., groch 2 rb. 16 k., siemię rapsowe 1 rb. 06 k.

Berlin.—Pszenica na dłuższy termin 224¼ mar., żyto na krótszy termin 163¾ mar., na dłuższy 173½ mar.; owies na krótszy termin 159½ mar., na dłuższy 164½ mar.: jęczmień ros. dunajski 129—133 mar.

ROZMAITOŚCI.

Niebezpieczne Alpy. W przeciągu roku, to jest od października 1908 do października 1909 r., zginęło w Alpach osób 84, między któremi najwięcej szwajcarów, potem niemców, anglików, francuzów, a najmniej włochów. Rekord wypadków śmiertelnych należy do góry Jungfrau, pomimo, że wejście na nią nie jest nader trudne gdy się idzie zwykłemi, wytoczonemi ścieżkami i przejściami. Są jednak turyści, którzy karki skręcają dlatego, że chcą skracać sobie drogę lub wyszukiwać nowych ścieżek, inni dlatego, że chcą zerwać jaki rosnący nad przepaścią kwiatek lub zabrać kamyk osobliwy, inni nareszcie dla przyczyn oszczędnościowych dochodzą do tego samego wyniku, puszczając się na Jungfrau bez przewodników.

Niezwykłe wyleczenie. W Chicago wydarzył się w tych dniach niezwykły wypadek. Znany inżynier Meyers, który podczas pamiętnego trzęsienia ziemi w San Francisco utracił zmysły, wymknął się w piątek z zakładu obłąkanych i poszedł na miasto. Na skrzyżowaniu toru kolejowego z gościńcem ujrzał, jak pociąg ekspresowy przejechał i zmiażdżył jakiegoś człowieka. Ten straszny widok tak wstrząsnął jego umysłem, że nagle odzyskał zmysły. Najdokładniej przypomniał sobie szczegóły swego życia i katastrofy, podał swoje nazwisko, pierwszem zaś zapytaniem było zapytanie o los żony. Meyers odbywał podróż poślubną w czasie trzęsienia ziemi, po katastrofie przestał poznawać żonę. Uzdrowionego odprowadzono do zakładu, gdzie stwierdzono, że powróciła mu pełnia sił umysłowych. Zawiadomiono też jego żonę, a obecnie już małżonkowie ruszyli w dalszą podróż, tak tragicznie przerwaną przed trzema laty.

GIEŁDA.

Petersburg, 18 grudnia.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	94.68
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46.27
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37.57
Dyskonto giełdowe	—.—
4% państwowa renta	90¼
5% Pożyczka 1905 r.	101—102½
5% pożyczka 1908 r.	101 -100¾
4½ Pożyczka 1905 r.	98½—99
5% Pożyczka 1906 r.	102¼
4½% pożyczka 1909 r.	96
4% Listy zast. Szlach. Banku	85
4½% Listy zast. Szlach Banku Ziem.	92
5% „ „ „	96
4% Świadectwa Włościańskie.	85¼
4½% „ „	92¾
5% świadectwa włościan.	95
5% pożyczka prem. 1864 r.	449
„ „ 1866 r.	343
5% obl. prem. Szlach. Banku	298
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	81
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	87
5% „ Bakińsk.	81
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	87—88
4½% „ „ „	82
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	99—101
4½% „ „	88¾—90¼
5½% Oblig. Odesk. Kred. T-a	100
5% „ „	86
4½ „ Bessar.-Taur. B.Ziem.	86½
4½ „ Wileńk. Banku Ziem.	86½
4½ „ Donsk.	85¾
4½ „ Kijowsk.Banku Ziem.	86¾
4½ „ Moskiewsk. „	87—88
4½ „ Niz.-Samar. „	86½
4½ „ Połtawsk. „	86½
4½ „ Tulsk. „	86—87½
4½ „ Charkowsk. „	86¾
4½ Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	86¾
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	65.66
„ 2-go „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	—
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	—
„ Ros. T-wa transport. i asekur.	69½
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	396
„ Mosk. K. Worouez. kolei	371
„ Mosk. Wind.-Rybinsk.	113
„ Poł.-Wschod. kolei	134½
„ Azowsko-Dońsk.	539 540
„ Wołżsko-Kamsk. b.	880
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	400
Akcye Ros. Chińsk.	227
„ Ros. Handl. Przemysł.	317
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	426
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	427
„ Petersb. Prywatni.-Komm.	70
„ Kijowsk. pryw. banku handl	295
„ Besarabsko-Taurycк	627
„ Wileńsk Ziemsk. Banku	532
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	619
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	653
„ Moskiewsk. „	640
„ Niżegor.-Samar. „	653
„ Połtawsk. „	553
„ Petersb.-Tulsk. „	420
„ Charkowsk. „	417¾
„ Bakińsk. T-a Naftow.	307
„ Kaspijsk. T-wa	3920
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	126¼
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	11600
Akcye Tow. Naft. Br. Nobel	580
„ Bransk. Kopalni Węgla	157
„ Bransk. Reis. Fabr.	106
„ Naft. T-wa Hartman	208
„ Kołomieńsk. Fabryki	153
„ Fabr. Malcewsk.	359—364
„ Petersbursk. Metallurg.	137
„ Nikopol-Mariupolsk	49½
„ Putiłowsk.	107
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki	340
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	114
Akcye Fabr. Wag. Fenix	193
„ T-a „Dwigatiel"	68
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	96

Usposobienie z walorami dywidendowymi na całe linii dosyć mocne lecz obroty naogół ograniczone, w zapotrzebowaniu akcye kolejowe i akcye kopalni złota, z premiówkami usposobienie słabsze.

NADESŁANE.

—o—

Komitet budowy kościoła w Zmerzynce (gub. podolska) przyjmując do wiadomości komunikat byłego prezesa tegoż komitetu, W. P. Władysława Gasztołd-Bukraby, wydrukowany w „Dzienniku Kijowskim" Nr. 265, ma honor zawiadomić ogół, który tą sprawą jest zainteresowany, że wystąpienie byłego prezesa komitetu rzeczywiście było wynikiem niezgody, jak całego składu komitetu, tak i ludności katolickiej m. Zmerzynki na budowę kościoła przedsiębiorczym sposobem, jednak nie możemy pominąć milczeniem, że były jeszcze inne okoliczności do opuszczenia stanowiska prezesa komitetu budowlanego.

Co się tyczy ofiarności łaskawego społeczeństwa, to o ofiary zupełnie może być spokojne i głęboko przekonane, że ustąpienie byłego prezesa zupełnie nie wpłynie ujemnie na działalność komitetu, osieroconego wyjściem jego.

Podpisano całym składem komitetu:

Wice-prezes *Wł. Sadkowski*, członkowie: *A. Wroński, W. Pawłowski, K. Żółciński, F. Suchorzewski, C. Humiński, W. Bieńkiewicz, W. Maliszewski*.

Na zapłacenie wpisu za ucznia E. L. w kijowskiej szkole realnej niemieckiej wniosły przez moje pośrednictwo jednorazowe zapomogi następujące osoby:

Pan Chojecki Kazimierz	10 rb.
„ Chojecki Zygmunt	5 „
„ I. K.	35 „
„ L. P.	2 „
„ N. N.	1 „
Pani Niedzielska Teresa	1 „
Ogółem	54 rb.

Za co składam w imieniu osoby interesowanej publiczne podziękowanie.

J. Andrzejowski.

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

20 rok istnienia | Wyszedł już z druku | 25 kop. cena

KALENDARZ KIJOWSKI

LEONA IDZIKOWSKIEGO

Na 1910 rok

i zawiera:

W dziale kalendarzowym:
Calendarium według starego i nowego stylów. Wschód. zachód słońca. odmiany, wschód i zachód księżyca oraz wszelkie astronomiczne wyliczenia według południka kijowskiego, dokonane przez prof. G. Tolwińskiego.

W dziale literackim:
O Juliuszu Słowackim. Stosunki społeczne i ekonomiczne na Litwie i Rusi, Fryderyk Chopin, Najmłodsza pieśń polska na Ukrainie, Wzajemne zabezp. emerytalne urzędn. prywatnych, Ks. Kanonik Piotr Żmigrodzki, Sześćdziesiąt lat pracy obywatelskiej (Leonard Jankowski).

W dziale informacyjnym:
Przepisy i wiadomości, dotyczące poczt. telegrafu, kolei etc. Miary, wagi i t. p. Podatki, Monety, Plany teatrów i sal koncertowych. Jarmarki, etc. etc.

W dziale adresowym:
Adresy instytucyi rządowych i prywatnych, Szpitali oraz
Adwokatów, Agronomów, Akuszerek, Architektów, Artystów. Dentystów, Felczerów, Geometrów, Hydrotechników, Inżynierów, Kompozytorów, Lekarzy, Literatów i dziennikarzy, Masażystów, Nauczycieli muzyki i Weterynarzy.

PRZEWODNIK ADRESOWY
firm handlowych przedsiębiorstw i pracowni tak w m. Kijowie jak i na prowincyi ze wskazaniem
„GDZIE I CO KUPIĆ MOŻNA TANIO A DOBRZE".

Okładkę do kalendarza (w kolorach) wykonał P. Stachiewicz.

40 rysunk. | 416 str. druku

Jako dodatek do bieżącego rocznika znajduje się:
PLAN LINII TRAMWAJOWYCH W KIJOWIE.

Kalendarz nabywać można u nakładcy, oraz we wszystkich księgarniach, składach papieru, sklepach spożywczo-kooperacyjnych — na całym obszarze Cesarstwa i Królestwa jak również i u wędrownych kramarzy. 15383



Udoskonalone, ekonomiczne lampy spirytusowo-żarowe „Monopol" dla wewnętrznego i zewnętrznego oświetlenia od 90 do 450 świec poleca specyalny skład żarowych lamp i latarń **F. Łuka.** Kijów. Mikołajowska 7. Naftowo-żarowe latarnie od 750 do 1500 świec, kuchnie, piece, maszynki spirytusowe i t. p.
Magazyn Czeski. 15319



Pracownia wypychania ptaków, wykończenie futrzanych dywanów **P. F. Wojewoda** z Kreszczatyku przeniesiona na **Bezakowską 14.** Katalog wysył. na każde żądanie. 14561

Obuwie okazyjnie z powodu wyjazdu i urządzenie sklepowe bardzo tanio. Tamże do wynajęcia sklep z mieszkan. naprzeciwko Złotej Bramy" W.-Podwal 2. S. Głowacki. 15345



Stoły

jadalne patentowane najnowszej konstrukcyi poleca jako nadzwyczaj praktyczne

Magazyn Fabryki Mebli 15330

J. KIMAJERA

Mikołajowska 13.

WYRÓB WŁASNY.

Dnia 1 stycznia 1910 r.

w Mohylowie - Podolskim

w lokalu b. Syndykatu Rolniczego

zostanie otwarty pod firmą

S. Tchorzewski i J. Zapiórkiewicz

Skład maszyn, narzędzi rolniczych z działem mleczarskim, nasion i nawozów sztucznych. 14761

Ja Anna Csillag



Wyhodowałam swoje nadzwyczaj długie (185 centym. długości) włosy, przypominające włosy Loreley, zawdzięczając używaniu w ciągu 14 miesięcy wynalezionej przezemnie pomady. Pomada ta, uznana jako najlepszy środek przeciwko wypadaniu włosów, równocześnie wzmacnia porost i korzenie. U mężczyzn przy używaniu pomady daje się zauważyć szybki porost brody, a także (nawet po stosunkowo niedługiem używaniu) naturalny połysk włosów na głowie i brodzie; równocześnie pomada ta chroni włosy od przedwczesnej siwizny nawet w wieku podeszłym

CENA SŁOIKA 3 i 5 rubli

ANNA CSILLAG

WIEN 14230
I. Graben 14.

Główny skład w Kijowie
w Południowo-Rosyjskiem Towarzystwie Handlu Towar. aptecznemi (**Jurotat**).

Wyszła z druku nowa książka

TADEUSZA MICHALSKIEGO

WSPÓŁCZESNA UMYSŁOWOŚĆ POLSKA

Na Ukrainie.

Do nabycia w znaczn. księgarniach. 15432

Kto dba o bogaty i dorodny plon,

niech użyźnia swoje pole nawozem sztucznym fabr. »**Diril**«. Nawozy wyrobu »**Diril**« ze względu na ogromną zawartość kwasu fosforowego i azotu, nadają się do wszelkiej gleby; szczególniej odznaczają się na glebach ubogich, piaszczystych i gliniastych. Posiadamy o rezultatach zastosowań naszych nawozów tysiące podziękowań. Generalny przedstawiciel na Rosyę **F. L. Sternik.** Płoskirów, pod. gub. dom własny. Fabryka w Olkuszu gub. kieleckiej. 15409

Zakład leczniczy dla chorób kobiecych

(Leczenie metodami fizykalnemi) **D-rów S. Hubickiego, L. Lorentowicza i S. Wisznickiego.** Warszawa, Marszałkowska 140 (Szkolna 5), tel. 119-34. Leczenie wysiąków, spraw zapalnych i nieprawidłowości w czynnościach organów miednicy oraz ich niedorozwoju. Leczenie nadmiernego otłuszczenia brzucha i niedowładu j lit. Zakład otwarty od g. 9 rano do 7 w. 15390

15433

BIELIZNA MĘSKA
KOŁNIERZYKI
MANKIETY
KRAWATY
RĘKAWICZKI
CHUSTKI
KAMIZELKI

W olbrzymim wyborze Petersburska fabryka bielizny i krawatów.

R. M. Herszman

Proreczna 2, telefon 282.
Przyjmują się obstalunki, przeróbki i znaczenie bielizny. Ceny sumienne i stałe.

Otrzymana olbrzymia partya prawdziwych puchowych **Chustek,** **Orenburskich i Penzeńskich**
Ciepłe rękawiczki, pończochy, skarpetki, trykot. koszulki i kalesony, puchowe i szydełk. halki, dziecięce puchowe palta i saratowskie barchany sarpinkowe.
Ceny niższe od egzystujących.
Magazyn W. N. SIROTKINA, Kreszczatyk Nr 8. 13925

HANDEL WIN i DELIKATESÓW KULINAR Kreszczatyk Nr 15. Wprost Ratusza.

Na nadchodzące święta otrzymano w wiel. wyborze **Szynki** biało-cerkiewskie, **Ptactwo domowe i dziczyznę** najrozmaitszych gatunków; **Masło** śmietan. i słone, **Kiełbasę, Rybę, Ser** szwajcar., rosyjski i francus. **Towary cukiernicze. Wyroby kulinar. bez współzawodnictwa.** Przyjm. **szynki** do zapiekania. **Ryba świeża** do nabycia z wielk. ustępstwem. Mag. zaopatrz. w wina i wódki kraj. i zagr. firm. **Koniak, rum i szampan** pierwszorzęd. firm. Właść. **O. Kopelan.** 15354

Magazyn szczotek i perfumeryi

K. Ostrowskiego Kreszczatyk Nr 16.

Z powodu nagromadzenia się towarów **od dn. 20 grudnia do Świąt Bożego Narodzenia** wszystkie towary sprzedawane będą **po cenach fabrycznych.** 15440

Majątek ziemski

950 dz. w gub. kijowskiej, radomyślsk. pow. **sprzedaję.** Może nabyć **polak.** Oferty do kant. hot. „Palais-Royale" (na Besarabce w Kijowie) pod lit. **A. Ł.** 15423

Niezawodna oszczędność !!!

Proszę się przekonać!

W nowootworzonym hurtowo-detalicznym magazynie

M. I. DEMENTIEWA

Kreszczatyk Nr. 41, naprzeciw Funduklejowskiej

Herbata i kawa zbioru 1909 r., własnego transportu, posiada przyjemny smak i aromat oraz mocno naciąga. Nie zniżając wartości towaru, zamiast jakichkolwiek premii

robimy ustępstwo 20% i 15% 14613

Herbata zamiast 5 rb.—4 rb. | „ 4 „ —3.20. | zam. 3 rb.—2.40. | „ 2.60—2.08. | zam. 2.40—1.92. | „ 2.20—1.76. | zam. 2 rb.—1.60. | „ 1.80—1.53. | zam. 1.60—1.36. | „ 1.40—1.20.

Kawa palona zapomocą elektryczności 1 rb., 85 k. 77 k. 68 k. 64 k. 50 k.

Kawa świeża 68 k., 64 k., 60 k., 51 k., 43 k., 34 k. **Kakao, Czekolada i inne produkty.**

Cukier I-go gatunku 14 k., kryształ 11 k.

Magazyn Lamp i Naczyń Gospodarskich 15397

St. Powrozińskiego

Plac Dumski № 3, z powodu przenoszenia magazynu **do nowego obszernego lokalu**

na KRESZCZATYK Nr 45

naprzeciw apteki Filipowicza.

Wyprzedaje wszystek znajdujący się na składzie **Towar** po cenach fabrycznych.

Nowość!!!

T-wo „Bielizna Linol"

15439

w St.-Petersburgu

Filia Kijowska
Róg Kreszczatyku i Proreznej Nr 1 wprost cukierni Georges'a

Wyłącznie męska, damska i dziecinna, płócienna.
„Bielizna Linol"

Niewymagająca prania.

Nabywać również można w magazynie **„ŻAK"** W.-Wasylkowska Nr 6.

„Biuro pracy" Rz. Kat. Tow. Dobr. Miłos. Żytomierska 8, telef. 1788. Rekomenduje nauczycielki, bony, oficyal., rzemieśln. i wszelką służbę domową. Przy biurze wspólmieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. **„Schronisko S-tej Jadwigi".** 12774

Od I stycznia 1910 roku wychodzić będzie

TYGODNIK

Głos Katolicki

pismo dla rodzin polskich

POŚWIĘCONE SPRAWIE

Uświadomienia Katolickiego

(Zagadnienia religijne i naukowe. — Kwestye społeczne. — Literatura. — Sprawy bieżące).

WARUNKI PRENUMERATY:
Rocznie z przesyłką . . 5 rb.
Półrocznie . . . . . . 3 rb.
Za granicą (tylko rocznie): koron 15; marek 13; franków 16; dolarów 3.

Wydawca i Redaktor

X. Kazimierz Stawiński.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kijów, ul. Kościelna 4.

Superfosfat krajowy

TOMASÓWKĘ

Saletrę chilijską, kainit

30% i 40% SOLE POTASOWE

dostarcza

DOM HANDLOWY

NIECZUJA-WIERZBICKI i BRZEZIŃSKI

Kijów, Puszkińska 11. 14696

Solitera z głową

oraz robaki i glisty usuwa bez bólu nawet w najuporczywszych wypadkach „**Solitenia**", proszek absolutnie nieszkodliwy, o przyjemnym smaku; oczyszcza kiszki, usuwając radykalnie robaki. Jedyny środek „**Solitenia**" nie wywołuje mdłości i nie pobudza do wymiotów! Prawdziwy tylko w zielonem opakowaniu, opatrzony napisem firmy Laboratorium „**LEO**", oraz sposób użycia. Cena pudełka dla dorosłych rb. 2. dla dzieci rb. 1. Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Generalna Reprezentacja: Apteka **E. Trentlera.** Warszawa, Nowy Świat 60.

Skład główny na Kijów: Apteka Kwaskowskiego i Stepowskiego; Południowo-Ros. Tow. Handl. Towar. Aptecznemi. 14468

Siwym włosom

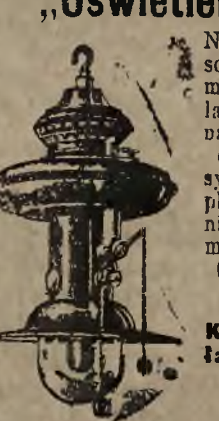
stopniowo i nieznacznie przywraca naturalny kolor i miękkość bezwarunkowo nieszkodliwy środek **Régénérateur**



„Orientine" firmy **Parfumerie d'Orient.** Sposób użycia tego wypróbowanego środka bardzo prosty. Mnóstwo podziękowań. Do nabycia w składach aptecznych po 3 rb. pud. (ilość podwójna 5 rb. bez przyborów), albo wysyła za zaliczką **W. Żołnowski,** Warszawa, Zielna 4.
Główne składy w Kijowie: Południowo-Rosyjskie T-wo Handlu Tow. Aptecznymi: K. O. Niwiński, Kreszczatyk; H. Aleksis, W.-Włodzimierska róg Złotych Wrót. Główne składy w Odesie: P. Blank, Richelieu 25; M. Anderski, Deribasowska.
Wystrzegać się naśladownictw! 15357

Specyalny Skład i Biuro inżyniera A. Lipskiego

„Oświetlenie".



Naftowo-spirytusowe żarowe samozapalające się latarnie i lampy, najnowszego i udoskonalonego systemu. Kompletne oświetlenie miast, fabryk, majątków, szpitali, mieszkań i t. p.
Kijów, Mikołajowska 4, tel. 25,69. 15411

Księgarnia Karola Szepe

Mikołajowska Nr. 9
poleca **na podarki gwiazdkowe**
Grawiury piękne w stylowych ramach. Papeterye fran., włoskie i wiedeńskie.
Ogromny wybór pocztówek artystycznych. 14794

Sklepy kolonial. **Ofic. T-wa Ekon.** Luteran. 2 i Targ Żydowski d. Lunina. Ceny jednakowe dla wszyst. kupuj. bez wyjątku. 15410

Do ulokowania bez pośredników 15,000 rubli pod zakładnę domu w Kijowie Bulwarno-Kudrawska 16 B m. 3 od 5 g. do 7 po poł. 1538

Zakopane, Pensyonat

„Smreków" ul. Jagiellońska. Pokoje słoneczne. Ceny od 2 rb. dziennie 15434

Chemik 15442
z praktyką fabryczną w Niemczech i Austryi przystąpi jako wspólnik z kapitałem od 2.500 rb. do przedsiębiorstwa fabrycznego. Oferty przyjmuje Centr. Biuro Ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka w Warszawie pod X. Y. Z. 6.

Krawcowa potrzebuje dziennej roboty. Kreszczatycki zaułek Nr 13 m. 73. 14632

Solidniejsze Firmy m. Berdyczowa:

Berdyczów

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje

p. Michał Pobocha

ul. Prisutstwiennaja 33.

Księgarnia i Skład Materyałów Piśmiennych 14503

F. Poliszko

Berdyczów, ul. Popierecznaja d. Cyprysa.
Poleca: Książki dla szkół, dziecinne książki polskie, zabawki, upiększenia na choinkę. Pocztówki i albumy w wielkim wyborze. **Ceny nizkie.**

G. J. Wolfmann

Plac Soborny, Berdyczów, dom Bekelmana.

Biuro Techniczne i Skład

Przedmiotów technicznych, elektrycznych, wodociągowych i młynarskich. Poleca: Walce, kamienie młynarskie, sita jedwabne, pasy skórzane i wielbłądzie, rury, armaturę, pompy, azbest i t. d. 14499

Berdyczów.

14203 **Skład nasion i kwiatów świeżych.**

L. Dalewskiej

Berdyczów Sklep — Białopolska 37. Zakład ogrodniczy — Daniłowska 17.
Poleca wybór kwiatów własnej hodowli po nizkiej cenie, posiada zawsze świeże kwiaty zagraniczne. Wszelkie wyroby wykonywane są szybko, punktualnie i gustownie przez uzdolnionych specyalistów.
Oddział Kijowski „Warszawianka" W. Włodzimierska 43.
Zaopatrzony w kwiaty i rośliny. **Ceny również nizkie.**

Dom Handlowy 14500

„C. S. Cheific i S-ka"

Poleca wielki wybór: Bielizny gotowej i na obstalunek. Obuwie petersburskie i warszawskie najlepszych firm. Czapki, mufki, kołnierze i rozmaite towary galanteryjne.
Berdyczów, Białopolska.

Oddział w Humaniu.



ZAKŁAD RYMARSKI

A. Arluk

Berdyczów, Machnowiecka.
Siodła z przyborami od 12 rb. Uprząż angiel. para od 50 rb.

Moskiewski Manufakturno-sukienny Magazyn

Józef Magazanik

14501

Berdyczów, Machnowiecka d. Chaskelisa.

Wielki Wybór Nowości Sezonowych.

Magazyn wyrobów żelazn. i stalow.

Skład Broni

Sukcesorów 14502

N. KAŁASZNIKOWA.

Dawniej M. P. Degtierewa.
BERDYCZÓW,
Białopolska. róg Nikolskiej.

Drukarnia

Goldenberga

Berdyczów-Machnowiecka.
Przyjmuje wszelkie obstalunki drukarskie w polskim języku i introligatorskie. Obstalunki podług wzorów wykonywa punktualnie po nizkich cenach. 14600

Zakład Rymarski

F. Sołomonowa

Berdyczów Machnowiecka № 15.
Firma egzystuje od 1877 r.

Żytomierz

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowsk." przyjmuje

księgarnia p. Zienkiewicza

ulica Kijowska

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Proreżna 9) róg Puszkinskiej